Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401093

Nr. 9. Poniedziałek dnia 12 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

O czas pracy na Śląsku.

Warszawa. (PAT.) W wyniku konferencji odbytej w Krakowie 30 grudnia 1924 r. pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społ. Sokala, pomiędzy przedstawicielami organizacji pracodawców i organizacyj robotniczych spisany został przez strony następujący protokół: Wobec wyjątkowych trudności, w jakich znajduje się górnośląski przemysł hutniczy, strony uznając ustawową podstawę 8-godzinnego dnia pracy, zobowiązały się niezwłocznie przystąpić do bezpośrednich rokowań w sprawie odchyleń od powyższej podstawy na pewien okres czasu i to według następujących zasad:

1) Rokowania zakończone będą do 10 stycznia 1925 roku.

2) Układy będą załatwiane przez władze rządowe.

Kategorje robotników podlegające przedłużeniu czasu parcy, jako też termin, do którego układ ma obowiązywać, będą ustalone przez strony w rzeczonych rokowaniach.

W myśl tego porozumienia rozpoczęły się dnia 3 bm. w Katowicach konferencje przedstawicieli zainteresowanych stron, które się toczą w tej chwili w obecności przedstawicieli rządu, inż. Rudowskiego, naczelnika wydziału przemysłu w województwie śląskiem i p. Tarnowskiego, komisarza demobilizacyjnego. W dniu 9 bm. wieczorem udał się do Katowic generalny inspektor pracy p. Marjan Klott celem wzięcia osobiście udziału w ostatnim dniu pertraktacyj.

Nieudały napad graniczny.

PRZEPĘDZENIE NOWEJ BANDY DYWERSYJ.

Warszawa. (PAT.) W nocy z dnia 8 na 9 bm. o godz. 3 banda składająca się z 7 osób usiłowała przedrzeć się ze strony sowieckiej na naszą stronę przez granicę na odcinku Józkowce pow. Krzemienieckiego, natknęła się jednak na patrol korpusu ochrony pogranicza i po stoczeniu z nią walki zmuszona była wycofać się, zostawiając 2 trupy.

Walka o skrzynki pocztowe.

Stosunek Polski do Gdańska znajduje się w stanie chronicznego rozdrażnienia. Winę w pełni ponosi Gdańsk. Nie chce on się pogodzić z tem, iż cały jego „statut“ został tak określony, by, zabezpieczając swobodę narodowego życia dla jego w przeważnej mierze niemieckiej ludności, zapewnić Polsce w pełni niczem nieograniczony dostęp przezeń do morza. Gdańsk gospodarczo ma być częścią Polski. Stąd przyznane Polsce prawa, tak szerokie, jak nie ma ich żaden protektor wobec państwa pod protekcją zostającego, w zakresie spraw gospodarczej natury; stąd też i prawo wyłącznego zastępowania Gdańska przez Polskę w stosunkach międzynarodowych.

Jednem z tych uprawnień Polski — to prawo do poczty na terenie Wolnego Miasta. Przyznał to prawo Polsce traktat wersalski w art. 104 ust. 3, a mianowicie jako „nadzór (contrôle) i zarząd komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim“. Dokładniej te prawa zostały sprecyzowane w artykułach 29—32 konwencji paryskiej gdańsko-polskiej z 9 listopada 1920 r., stanowiącej autentyczną interpretację ogólnikowego postanowienia traktatu wersalskiego. Następnie w umowie warszawskiej gdańsko-polskiej z 24 paźdz. 1921 roku w szczegółach rozprowadzono te przepisy. Jeszcze co do niektórych kwestyj podrzędnych nie doszło wówczas do porozumienia; zostawiono je dalszym rokowaniom. Spory, które powstały, rozstrzygał dwukrotnie komisarz Ligi. Pierwsze jego rozstrzygnięcie, z 25 maja 1922 co do budynków pocztowych zostało przyjęte po daniu przez komisarza interpretacji tego rozstrzygnięcia 30 sierpnia 1922 r., drugie z 23 grudnia 1922 r. co do biura sortowania listów na dworcu kolejowym w Gdańsku zastąpiła umowa gdańsko-polska z 18 stycznia 1923 r.

Jakże się przedstawiają te prawa do polskiej poczty w Gdańsku?

Otóż Polska ma prawo urządzić „komunikację pocztową“, „korzystającą z portu gdańskiego, między Polską a krajami obcymi, jak i komunikację między Polską a portem gdańskim“. Zatem Polska może wysyłać listy i pakunki do portu gdańskiego, i na odwrót z portu do Polski, oraz z Polski przez port do obcych państw. i naodwrót przyjmować pocztę z obcych państw w porcie i ekspedjować dalej do Polski. Służba pocztowa polska ma być zgoła niezależną od urzędu pocztowego gdańskiego, a może ona obejmować „wszystkie działy i rodzaje służby ruchu, służby technicznej i potrzebne ku temu urządzenia“. Otóż jeżeli Polska ma prawo do urządzania wszelkich działów i rodzajów służby ruchu i służby technicznej, to chyba to określenie obejmuje także i możność zakładania skrzynek pocztowych. Tak chyba zrozumie tę rzecz każdy nieuprzedzony. Niesłychanie też zdziwić musi list komisarza Ligi do Gdańska z 6 stycznia 1923 r., na który powołał się senat gdański w odpowiedzi komisarzowi polskiemu, dotąd zgoła nieznany, jakoby Polska „nie miała prawa urządzania służby pocztowej wychodzącej poza obręb budynku, który został jej dla tego celu przeznaczony“, t. j. budynku na placu Heveliusa. Trzeba zaznaczyć, że ten list nie ma żadnego prawnego znaczenia. Korespondencja komisarza Ligi z Gdańskiem nic Polskę nie obchodzi. Dla Polski może mieć znaczenie tylko decyzja komisarza, wydana w sporze między Polską a Gdańskiem. Takiej decyzji co do skrzynek nie ma. Obecnie jej Gdańsk zażądał. Taka decyzja ostateczną nie jest; służy od niej każdej ze stron odwołanie do rady Ligi. Jeśliby decyzja komisarza wypadła na naszą niekorzyść, możemy wnieść odwołanie; nasze stanowisko prawne jest chyba bardzo silne.

Oczywiście — w granicach przepisów traktatów. Mamy prawo do poczty nie na całym obszarze Wolnego Miasta, ale tylko w porcie gdańskim. A co to jest port gdański? Gdzie jego granice? Takich granic niema faktycznie. Miasto (samo oczywista, nie cały obszar Wolnego Miasta) jest z portem najściślej złączone. Kto zna choć trochę Gdańsk, wie, że port ciągnie się przez całe miasto, że nabrzeża (quais) portowe — to ulice miasta Gdańska. Otóż dopiero p. Komisarz Ligi w decyzji z 21 stycznia 1924 r. przy innej sposobności wykreślił ten obszar, który jako port ma być uważany. Obejmuje on znaczną część miasta Gdańska. A więc mamy prawo do wszelkich urządzeń pocztowych i na tym obszarze miasta, który tą linją jest objęty. Komisarjat polski wyjaśnia, że skrzynki pocztowe umieścił tylko w granicach, określonych przez komisarza Ligi jako granice portu. Jesteśmy zatem w porządku. Gdańsk może reagować na nasze postę-

pienie tylko w drodze legalnej, t. j. przez wniesienie sprawy przed komisarza Ligi jako spór. I powinien tę sprawę przegrać.

Odrębną jest kwestja niszczenia skrzynek pocztowych, znieważenia godła polskiego. Pan komisarz generalny polski tę kwestję wysunął, zażądał zadośćuczynienia za zniewagę: oficjalnego przeproszenia i ukarania winnych. — Gdańsk broni się tem, iż niszczenie skrzynek pocztowych — to tylko niszczenie prywatnego dobra. I tę sprawę Gdańsk powinien przegrać. Prawo do utrzymywania poczty — to nie przedsiębiorstwo polskie, ale jej prawo przez międzynarodowy układ przyznane. Słabą stroną po stronie polskiej jest to, iż Polska nie ma swobodnych rąk w ukaraniu Gdańska, nie może mu zagrozić swoją siłą zbrojną, związana przez Traktat Wersalski i konwencję paryską. Mogłaby powołać się na rezolucję Rady Ligi Narodów z 22 czerwca 1921 r., iż komisarz Ligi obowiązany jest przyzwać na pomoc wojsko polskie, gdyby „Polska z jakiegokolwiek przyczyny znalazła się niespodziewanie i faktycznie w niemożliwości korzystania z praw, które posiada z art. 28 konwencji z 9 listopada 1920 r.", t. j. z możności pełnego korzystania z portu. Ale czy komisarz zechciałby to uczynić?...

Tak Polska tę drugą sprawę, znieważenia godeł polskich i zniszczenia jej własności, może tylko albo: 1) wprowadzić jako spór przed komisarza Ligi, albo 2) użyć innych represyj — pośrednich. Przypuszczać należy, iż tę sprawę urzeczywistnienia groźby dostatecznie zawczasu przemyślano, by Gdańsk za jego niesłychany postępek został należnie ukarany. Należałoby też odebrać debit w Polsce pismom gdańskim, które na Polskę napadają, a w takiej ogromnej ilości egzemplarzy na jej terytorjum się rozchodzą. Gdańsk już zrozumiał, że przeprosić musi. Przysłał z przeprosinami szefa prezydjalnego. Ale czy to Polsce wystarczy? O ukaraniu winnych jeszcze nie słychać. Byle czem, pozorami przeprosin czy pozorami ukarania Polska się zadowolić nie może.

W każdym razie rzeczą jest bardzo pocieszającą, iż Polska nareszcie zaczyna wykonywać swoje prawa poczty. Gdańsk, korzystając z przepisów umowy warszawskiej, utrzymywał zasadę wyższych opłat, by podkreślać, że w stosunku do Polski jest zagranicą. Ale jeśli list będzie można nadać pocztą polską z niższą taryfą, kto będzie chciał w Gdańsku listy nadawać na pocztę gdańską, droższą? Rezultatem byłoby, iż ruch pocztowy z Gdańska szedłby przez pocztą polską, — listy zaś do Gdańska wysyłane z Polski, choćby doręczane były przez pocztę gdańską, opłaty (marki pocztowe) przypadałyby — Polsce. Gdańsk miałby wydatki — Polska zyski. Nic dziwnego, że Gdańsk natychmiast swoją taryfę zniżył.

Na jedną rzecz chce zwrócić jeszcze uwagę. Wprowadzono marki polskie w Gdańsku dla poczty polskiej z naddrukiem: port gdański. Uważam to zarządzenie — które mile przyjmą tylko pp. filateliści — za błędne, szkodliwe. **W Gdańsku ma być poczta polska, a więc zwykłe marki polskie powinny być tam** w obiegu, przez co podkreśla się gospodarczą jedność tego obszaru z Polską. Nie mówię już o utrudnieniu, że trzebaby w Gdańsku specjalnie kupować marki, choćby się miało polskie marki w kieszeni. To niefortunne zarządzenie powinno być zaraz cofnięte.

Stanisław Kutrzeba.

OŻYWIONY RUCH W POLSKIM URZĘDZIE POCZTOWYM.

Gdańsk. (AW.). Na poczcie polskiej przy placu Heweljusa panuje ożywiony ruch. Mimo ostrego stadjum zatargu i silnej propagandy w pomieszczeniach poczty, znajduje się dużo interesantów, rozmawiających po niemiecku. Po mieście krążą polscy listonosze piechotą i na rowerach, roznosząc listy i przesyłki. Pomimo niedawnego wprowadzenia poczty polskiej, liczba listów i przesyłek wzrasta bardzo szybko.

Warszawa. (PAT.) W związku z utworzeniem w dniu 5 b. m. polskiego urzędu pocztowego Nr. 5 w Gdańsku, Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg dla urzędów pocztowych w Gdańsku znaczki pocztowe, używane w obrocie wewnętrznym z czarnym naddrukiem „Port Gdański".

Kanossa senatu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.). W piątek o godz. 7.30 do siedziby komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej Strassburgera przybył **dyrektor biura prezydjalnego senatu gdańskiego dr. Ferber** w imieniu **prezydenta senatu złożył następujące** oświadczenie:

Wysoki komisarz Ligi Narodów odbył codopiero konferencję z prezydentem senatu w sprawie wymiany not.

Z wyjaśnień udzielonych przy tej sposobności przez wysokiego komisarza, dowiedział się senat, że rząd polski w dokonanem uszkodzeniu polskich skrzynek listowych, nawet gdyby nie przedstawiały godeł państwa, przecież dopatruje się obrazy państwa i narodu polskiego, które to zapatrywanie z not przedstawicielstw dyplomatycznych (?) nie stało się nam widocznem.

Na podstawie tego stanu faktycznego, senat wolnego miasta Gdańska idąc za radą wysokiego komisarza Ligi Narodów, składa niniejszem rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej na obszarze wolnego miasta Gdańska, a któreto uszkodzenie, ze względu na jego specjalny charakter, uważa rząd polski jako obrazę państwa i narodu polskiego".

Po tem oświadczeniu Ferber doręczył generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej polskiej **treść złożonego oświadczenia na piśmie.**

Gdańsk. (AW.). Prezydent senatu Sahm **odwiedził komisarza Ligi Narodów w sprawie zatargu z Polską.** W nocie, będącej odpowiedzią na drugą notę polską, senat dziękuje za nadesłanie załączników, stwierdzających udział urzędników wolnego miasta w niszczeniu skrzynek i kompromitującą rolę policji, komunikuje, że po **ukończeniu dochodzeń zawiadomi komisarza Polski o rezultacie. Charakterystycznem jest, że nota nie wspomina o przeproszeniu za naruszenie eksterytorjalności komisarjatu polskiego.**

Gdańsk. (AW.). W myśl ostatniego zarządzenia **w pobliżu skrzynek polskich znajdują się funkcjonarjusze policji.**

Wykrętna nota do Mac Donela.

Gdańsk. (PAT.). Senat gdański wystosował do wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donela pismo **z prośbą o wydanie orzeczenia w sprawie polskiej służby pocztowej w porcie gdańskim.** W piśmie tem senat wnosi:

1) O stwierdzenie, że już prawomocne orzeczenie wysokiego komisarza z maja 1922 r. rozstrzygnęło, iż służba pocztowa, do której Polska jest uprawniona na zasadzie art. 29 układu paryskiego z listopada 1920 r., **ma być wykonywana jedynie w obrębie budynków** urzędów pocztowych, które przeznaczone zostały na ten cel, z wykluczeniem wszystkich techniczno pocztowych urządzeń poza obrębem wspomnianych budynków, o ile nie służą one tylko do utrzymania układem dopuszczonych połączeń pomiędzy polskim urzędem pocztowym a Polską, albo między Polską a zagranicą przez port gdański; w szczególności z **wykluczeniem** doręczania i przyjmowania **przesyłek pocztowych i telegraficznych przy pomocy skrzynek pocztowych, listonoszy i innych osób,** oraz jakichkolwiek innych urządzeń, znajdujących się poza obrębem wspomnianych wyżej budynków.

2) O rozstrzygnięcie, że służba pocztowa, do której Polska jest uprawniona na zasadzie układu paryskiego, **ma tylko na celu umożliwienie polskim władzom funkcjonowania prawnego na obszarze wolnego miasta** Gdańska, zbierania przesyłek pocztowych i bezpośredniego wysyłania ich do Polski lub zagranicę **z tego urzędu pocztowego, a nie z jakiegokolwiek innego miejsca,** oraz że ten urząd pocztowy ma się zajmować przesyłkami pocztowemi wysyłanemi z Polski przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie.

3) O spowodowanie, **aby Polska zniosła natychmiast polską służbę pocztową,** urządzoną w dniu 5 b. m. samowolnie (?!) i bezprawnie (!) wbrew prawomocnemu orzeczeniu Ligi Narodów z maja 1922 r. oraz orzeczeniu Ligi Narodów w sprawie zakresu służby pocztowej.

W motywach do swoich wniosków senat przytacza twierdzenia, jakoby poczta polska w Gdańsku urządzona została **bez wszelkiej zapowiedzi,** a skrzynki pocztowe rozwieszone zostały pod osłoną ciemności w nocy. W dalszym ciągu pisma senat powołuje się na orzeczenie wysokiego komisarza w sprawie poczty z maja 1922 r., oraz na jego pismo w tej samej sprawie z 6 stycznia 1923 r. i twierdzi, że postępowanie rządu polskiego narusza wspomniane orzeczenie.

Wreszcie pismo podaje, że rząd wolnego miasta Gdańska **zakłada uroczysty protest** przeciw temu, że rząd polski w drodze swoich samowolnych zarządzeń wykracza poza granice wykreślone mu przez prawomocne orzeczenie Ligi Narodów i przez to narusza prawa wolnego miasta Gdańska. „Jeżeli mimo tego położenia zaniechaliśmy wystąpienia przeciw temu samowolnemu postępowaniu Polski przy użyciu urzędowych i administracyjnych zarządzeń, to uczyniliśmy to w tym celu, aby zastosować się do życzenia wyrażonego przez Ligę Narodów, a mianowicie, że Gdańsk i **Polska powinny w stosunku do siebie unikać wszelkich samowolnych działań** i dla utrzymania stanu prawnego powinny stosować wyłącznie postępowanie rozjemcze, przewidziane w art. 39 układu paryskiego. Wolne miasto Gdańsk pragnie nadal stosować się lojalnie do tego orzeczenia Ligi i **pozostawia Rzeczypospolitej polskiej pełną odpowiedzialność za to, że rząd polski uciekł się do action directe,** aby zaanulować prawomocne orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów. Prosimy o natychmiastowe orzeczenie wysokiego komisarza w sprawie samowolnego zarządzenia rządu polskiego, w szczególności o spowodowanie, aby Polska natychmiast zniosła samowolnie i bezprawnie urządzoną w Gdańsku służbę pocztową i aby przy późniejszych urządzeniach swojej służby pocztowej kierowała się orzeczeniami Ligi Narodów".

(Red. Artykuł dzisiejszy prof. Kutrzeby, zamieszczony powyżej, wyjaśnia wyczerpująco sprawę ze stanowiska prawnego).

INTERWENCJA MAC DONELLA.

Warszawa. (Telef. wł.) **W sprawie zachowania się Gdańska nadchodzą następujące szczegóły: Mac Donell przyjął Sahma uprzejmie, ale chłodno. Wysłuchał jego skarg, poczem poprosił o chwilę namysłu, a następnie mu oświadczył, że Gdańsk dopuścił się obrazy państwa polsk., dlatego radzi Sahmowi, ażeby wyraził przedstawicielowi polskiemu w Gdańsku z tego powodu ubolewanie. Oświadczenie Sahma uważane jest w kołach gdańskich jako formalne spełnienie żądania postawionego przez generalnego komisarza. Niemile odczuwa się po stronie polskiej nazywanie z naciskiem polskiego generalnego komisarza, przedstawicielstwem dyplomatycznem. Prasa niemiecka w Gdańsku zaznacza, że podjęty krok ze strony senatu nie oznacza bynajmniej zmiany stanowiska senatu wobec poczty polskiej.**

Ze sfer urzędowych polskich w Gdańsku dochodzą wiadomości, że krok senatu nie może być uważany za danie pełnej i całkowitej satysfakcji, jakiej domaga się generalny komisarz Strassburger. — Generalny komisarz Strassburger w sobotę zrana przyjechał do Warszawy. Odbył on konferencję z min. Sikorskim i z min. Thuguttem, następnie po godz. 4 po poł. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego, na którem omawiano sprawę gdańską. Posiedzenie komitetu przeciągnęło się bardzo długo, bo obrady komitetu trwają jeszcze — w chwili, gdy nam donosi korespondent nasz, t. j. o godzinie 7 wieczorem.

Warszawa. (Telef. wł.). **Po posiedzeniu Rady ministrów odbyła się konferencja prasowa, na której wiceminister Thugutt oświadczył, że incydent obecny należy uważać o tyle za zlikwidowany, że senat dał zadośćuczynienie za obrazę, którą rząd polski widział w ostatnich zajściach. Minister Skrzyński oświadczył wobec prasy, że niezależnie od formy mniej lub więcej szczęśliwej, rząd polski gotów jest uznać obecną notę Gdańska za wystarczające zadośćuczynienie.**

Komisarz Strassburger wyjaśnił prawa **Polski do poczty w Gdańsku, którą uważa za konieczne urządzenie i oświadczył, że obecnie senat może** odwołać się do Mac Donella, a jeżeli **decyzja** Mac Donella nie zadowoli którąś ze stron, natenczas pozostaje odwołanie się do Ligi Narodów.

Z dnia politycznego.

Intrygi przeciw p. Grabskiemu.

Oryginalną metodę zwalczania obecnego rządu wybrała prasa lewicowa. Oto co kilka dni rozpuszcza wiadomości, iż prawica i Piastowcy tworzą za plecami p. Grabskiego rząd nowy, że na czele tego rządu ma stanąć gen. Sikorski, że „stanowisko p. Grabskiego w jego własnym gabinecie jest mocno zachwiane przez zarysowujące się coraz bardziej różnice między gen. Sikorskim a min. Skrzyńskim" („Republika") i t. d., gdy zaś ukazało się zaprzeczenie gen. Sikorskiego, tasama prasa zapewnia, że „gabinet Sikorskiego napotkałby dzisiaj na poważne trudności ze strony lewicy, tem bardziej, iż p. Sikorski znajduje się właśnie w zatargu z Piłsudskim" i wreszcie szczyt wszystkiego jakoby... „mówiono o możliwości stworzenia rządu przez Piłsudskiego"...

Trzeba jak najostrzej potępić takie wytwarzanie około rządu atmosfery niepewności i intrygi. Wolno lewicy zwalczać rząd, który nie zgodził się stworzyć dla p. Piłsudskiego uprzywilejowanego stanowiska w armji, ale niech to czyni otwarcie i na własny rachunek. — Zresztą w czasie feryj świątecznych nic takiego nie zaszło, coby mogło zmienić stosunek Klubów do Rządu, wszelkie więc kombinacje na temat dymisji p. Grabskiego, są pozbawione jakiejkolwiek rzeczowej podstawy. Jeśli chodzi o lewicę, to dopiero po obradach Rady Naczelnej P. P. S. w dn. 17 i 18 b. m. wyjaśni się, czy P. P. S. uczyni z kwestji Piłsudskiego kwestję zaufania dla rządu, jak życzy sobie p. Moraczewski, czy też przejdzie nad nią do porządku dziennego.

„Republika" łódzka przyniosła świeżo wiadomość, że ministrem oświaty zostanie albo senator Stefan Kopciński (P. P. S.), albo senator Woźnicki („Wyzwolenie") w charakterze fachowca (!). Zaprzeczenie już nadeszło, ale gdyby i nie nadeszło, wiadomość ta nie znalazłaby wiary.

Niepokojące konszachty z żydami.

Organ krakowskich syjonistów „Nowy Dziennik" przynosi wiadomość, która musi poważnie zaniepokoić polskie społeczeństwo. Oto w dniu 7 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich, zwrócone przeciw rządowej rewizji koncesyj szynkarskich. Zebranie to, jak widać ze sprawozdania umieszczonego w „Nowym Dzienniku", było opanowane przez żydów. Referat o zamierzonej przez rząd rewizji wygłosił żyd, adwokat Silberstein. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia wygłosił również żyd, p. Rosenzweig (ze znanej w Krakowie famílji rozpijaczy robotników na przedmieściu).

Nic dziwnego, że żydowscy szynkarze pomstowali na rząd, na inwalidów naszych wojennych! Ale — jak mogli w tem zebraniu, zorganizowanem i kierowanem przez żydów i mającem wyłącznie żydowskie interesy na oku — brać udział chrześcijańscy kupcy i szynkarze? Jeżeli rozporządzenie o rewizji koncesyj monopolowych zagraża ich interesom, to — mieli inne sposoby zwrócenia na to uwagi, aniżeli wspólne z żydami konszachty i antyrządowe wystąpienia!

Listy z Włoch.

Nowa sytuacja.

Zasadniczy moment nowej sytuacji da się streścić w następujących słowach: po 26 miesiącach od chwili marszu na Rzym, faszyzm, opuściwszy po drodze wszystkich swoich sojuszników, świadomy swojej siły i odpowiedzalności, obejmuje ze swoimi wyłącznie ludźmi i ze swojemi ideami rząd nad narodem. Pierwszy gabinet Mussoliniego był gabinetem koncentracji; brali w nim udział popolarzy, demokraci, giolittiańczycy i liberali. Drugi, po wyeliminowaniu popolarów, demokratów i giolittiańczyków, był gabinetem współpracy faszystów z liberałami Salandry. Po oderwaniu się grupy Salandry, a wraz z nim i dwóch ministrów z jego partji, gabinet przybiera obecnie charakter czysto faszystowski, a mowa Mussoliniego z 3 b. m. w parlamencie, wyznacza linje jego postępowania. Już nie związek i jednomyślność zamierzeń z tą lub ową partją; już nie układy o spokojne współżycie z przedstawicielami rozmaitych grup; już nie walka o wchłonięcie żywiołów pokrewnych, ale absolutna nieubłagalność, absolutne skamienienie na przeciwnych pozycjach i walka o zniszczenie przeciwników.

Pierwsze zarządzenia praktyczne nowego rządu są: „1. Zamknięcie wszystkich kółek, towarzystw, organizacyj o działalności antypaństwowej. 2. uwięzienie tych wszystkich, którzy buntowniczemi hasłami, czynami lub gwałtami usiłują zakłócić spokój publiczny". Tak więc wróciliśmy do stanu z przed dwóch lat, podejmując na nowo akcję, która wówczas ocaliła Włochy z przepaści, nad którą zaprowadziła je bezwładność takich polityków, jak Giolitti, Salandra i Orlando. Mussolini uznał, że jedynym sposobem wyjścia z walki, od sześciu miesięcy prowadzonej przeciw niemu i jego rządowi, był powrót do „mocnej ręki". „Gdyby Mussolini — pisze jeden dziennik francuski — aktem dyktatorskim nie powstrzymał kompanji prasowej, jaka wybuchła przeciw jego osobie i jego polityce, mielibyśmy w przeciągu sześciu miesięcy we Włoszech wojnę domową, a conajmniej gwałtowne zamieszanie w całem królestwie". W rzeczywistości, jeśli należy zwrócić na co uwagę podczas obecnego kryzysu, to na poprawne stanowisko narodu włoskiego, dającego obecnie wielki dowód prawdziwej powagi. Naród włoski pokazał w tych dniach, że nie chce awantur z żadnej strony; posiada on świadomość, że sytuacja Włoch wewnątrz i nazewnątrz jest dobra, że nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i że w konsekwencji kryzys da się szczęśliwie przezwyciężyć.

Stronnictwo faszystów zdaje się rozumieć potrzebę pokoju, którą czuje cały naród włoski i jeżeli zrozumie także, że największe zwycięstwo zasadza się na zwyciężeniu samych siebie, okaże się jeszcze bardziej zasłużonem względem narodu. Tymczasem orędzie Dyrektorjatu Narodowego do wszystkich faszystów Włoch uczyniło jak najlepsze wrażenie. Oto jego tekst:

„Akcja Rządu faszystowskiego nakłada na wszystkich obywateli najostrzejszą dyscyplinę narodową.

Jakikolwiek gest sporadycznego gwałtu przeszkodziłby akcji Rządu i posłużyłby tylko przeciwnikom, ostatecznie zdezorjentowanym i przymuszonym przez twardą naukę faktów do uznania strasznej skuteczności faszyzmu, jego nieugiętej siły, jego zdecydowanego opanowania większości kraju.

Dlatego wszyscy faszyści mają obowiązek moralny i narodowy powrotu do pracy spokojnej i wydajnej.

Świat, zwłaszcza w tej chwili, patrzy na nas; Włochy faszystowskie powinny być spokojne i karne we wszystkich klasach obywatelskich.

Pierwszymi do dania przykładu winniście być wy!"

Ale z innego punktu widzenia nam, katolikom, nie należącym do żadnej partji, zależy na tem bardzo, aby w tym roku spokój publiczny nie został zakłócony. Oto, co à propos tego pisze organ urzędowy faszyzmu „Il Popolo d'Italia": „Jesteśmy zobowiązani w obliczu chrześcijaństwa, ażeby

Nowe poezje.

NOWY TOM POEZYJ JERZEGO BRAUNA nosi tytuł „Dywan rozkwitający" (1925). Twórczość tego poety rozpoczęła się hucznym tupotem „najazdu centaurów" (1922). Był to młodzieńczy, świeży, świszczący rozmachem i sobiepańską brawurą okrzyk: „Jakże się pysznie toczy świat!"... Widoczny tu i ówdzie wpływ przedwcześnie zgasłego, utalentowanego poety Romana Eminowicza (pośm. wyd. „Basileus" 1922), oraz wpływ buchającej radością istnienia twórczości Kazim. Wierzyńskiego — nie pozwalał młodemu poecie na zupełne pokazanie indywidualnego oblicza. Tom drugi, zaraz po „Najeździe" powstały (1922), stanowił etap indywidualizacji i uniezależniania się poety. Trjumfalny, zwycięski, konradowy ton utworów — pozostaje nadal, ale za tło przyjmuje — morze („Oceaniada"). W morzu wyobraźnia poety wyprawia nieopisane harce. Niema w tem wszystkiem głębi zamyśleń; jest tylko igranie obrazami, śmiałe fantazjowanie utalentowanego pisarza. Po tym pierwszym etapie twórczym — następuje cisza na morzu. I oto po dwóch latach przeszło otrzymuje owoc tej ciszy — „Dywan rozkwitający". Już z utworów drukowanych w dziennikach można było przekonać się o przełomie duchowym poety. „Wieża Babel", zbudowana na fundamencie poważnego spojrzenia na świat, była tego rewelacją. Podobnie parę innych wierszy zbiorku, zwłaszcza „Świat", „W parku", „Lotnicy" — roztwierają wierzeje nowym brzmieniom ducha — pełnym wielkiej tęsknoty za dniem, w którym „wszyscy lotnicy świata, ci pobici i ci, co wygrali", uścisną sobie dłonie i wzniosą „Dom Nowy, drapacz chmur": „prosty, szorstki, bez ozdób, jak Kolumna Zgody"... Choć autor wciąż zbyt rozrzutnie sypie słowami — język jego nabiera odcienia pokory — staje się coraz giętszy, elastyczniejszy. Naturalna prostota stylu, przy zachowaniu indywidualnych sposobów ekspresji, mile uderza czytelnika, przywykłego do jaskrawych fanfar dwunastozgłoskowca, uszeregowanego w hohorty czterowierszy. Skłonność do „podniebnych" wzlotów, budowania utworów w formie nieustannego crescendo, aż do pointe'y, po której następuje krótki spadek — finał, obserwujemy i teraz z tą różnicą, że do tonu fortissime dołączają się inne — ciche zamyślenia, serdeczne modlitwy, ekstatyczne zachwycenia... Braun gra, zasadniczo, na jednej, potężnej strunie patosu, oraz ikarowego szybowania, alić pieśń swą urozmaica przeróżnemi dźwięki. I to jest jego bogactwo i ubóstwo zarazem.

„GWIAZDA KOMANDORJI", piąty tom poezyj Józ. Aleks. Gałuszki, przynosi realizację zwrotu twórczego od impresyjnych obrazków z „Uśmiechów Boga" (1922) i „Duszy miasta" (1923), w której już była zapowiedź ewolucji do natężonej wizualności najnowszych utworów. Gałuszka porzucił realistyczną opisowość (najlepszy jej wykwit w „Ulicznikach"); świat widzialny nie znajduje teraz bezpośredniego odbicia w twórczości: dopiero po przefiltrowaniu przez wyobraźnię poety, modelującą go rozmaicie, dociera do naszej świadomości. Mamy więc do czynienia ze swoistą stylizacją, albo prędzej — z rodzimą, oryginalną odmianą rosyjskiego imaginizmu (od imago = obraz). W istocie: poetę osaczają obrazy-wizje, żądając artystycznego kształtu; poeta lubuje się w swych zjawach, kocha je dla ich niesamowitej barwy, rytmu, apercepcyj. Nie wywołuje „nastrojów"; jest chłodny, zrównoważony — epicki. Nie ludźmy się! ani „Szarża", ani „Hymny" nie są erupcją wezbranego uczucia, nie są tak zwaną liryką, przynajmnie w dawniejszem znaczeniu. „Szarża" jest niejako apoteozą masakry wojennej (przed czem każda humanitarna dusza wzdrygnęłaby się ze wstrętu), ile rozkoszowaniem się bujnością spienionych rytmów, zgrzytów, świstów. „Hymn złoty" i „Hymn spiżowy" — to takie utwory, stworzone z umiłowania samego kształtu poetyckiego, z nieugaszonej potrzeby utrwalenia, bodajby jakiejś metafory.

W obrazowaniu Gałuszki widać dążenie do odświeżenia języka poetyckiego rzadkiemi, wyszukanemi przenośniami, tudzież zręcznemi asonansami (rymy zwykle autor prawie zupełnie porzucił), np. „Dzień się na wargach nocy bezustannie jarzył", lub: „Milczą relsy, jak Chrystus na drzewcach rozpięte — Ale w noc, gdy semafor ku górze się wzniesie, By gąbka wilgna żółcią na trzcinowym pręcie — Westchną piersi przestrzeni: pędzącym ekspresem" — albo: „Witam się błyskiem stalowych źrenic: dwóch do przysięgi wzniesionych szpad" — —.

Wszakże niekiedy autor nadużywa pewnych porównań; odnosi się to przedewszystkiem do słów „Bóg" i „Chrystus", wyrazów najszacowniejszych w skarbonie pisarza chrześcijańskiego, które jednak przez częste i niefrasobliwe używanie tracą swój nimb wzniosłości, stając się jeno literackim zwrotem, stylistycznym kwiatkiem.

Nie wszystko w „Gwieździe Komandorji" odpowiada w równym stopniu niniejszej charakterystyce poety. Ilekroć np. chce on wywołać „nastrój", bądź wpaść w ton spowiedzi lirycznej — zwraca się do przestarzałych szematów, więc sprzeniewierza się poniekąd zadaniu współczesnego artysty. Mimo to, Gałuszka jest rzetelnym poetą. Zwolna, lecz stanowczo zdobywa nowe obszary twórcze; widzi i czuje; idzie własną drogą.

Jarosław Janowski.

Rok Święty odbył się we Włoszech bez zamieszek. Cały świat katolicki otrzyma od Włoch, a specjalnie od Rzymu dowody gościnności. Będą więc pociągi w porządku, mieszkania gotowe i wszystko to, co jest potrzebne do regularnego rytmu życia cywilizowanego. Naród włoski jest narodem gościnnym i czuje swój obowiązek w historycznej chwili, która nadchodzi. Wierni Rzymskiego Kościoła znajdą kraj spokojny, karny i zdadzą sobie sprawę, że jeżeli byli tam ludzie gwałtu i występków, to należeli do stronnictw opozycji“.

Wierzymy, że to co pisze „Il Popolo d'Italia“ stanie się rzeczywistością, tak jak każdy Włoch był pewien, że gdyby Mussolini opuścił rząd, Rok Święty byłby ciągle zakłócany, a może nawet przerwany. Rząd Mussoliniego — można go nazwać dyktatorskim — daje nam gwarancję porządku, dobrobytu i powodzenia Jubileuszu, dopiero co z takim przepychem i zapałem wiernych szczęśliwie zainaugurowanego.

Rzym, 7 stycznia 1925. **Polaccofilo.**

Listy naszego włoskiego współpracownika zamieszczamy bez zmian jako wyraz nastrojów, panujących w rzymskiem środowisku katolickiem. Takiesamo stanowisko jak „Polaccofilo“ — zajmuje główny organ katolików włoskich „Corriere d'Italia“. W uzupełnieniu korespondencji dodajemy jeszcze, że w gabinecie obecnym zasiada jako minister ekonomji narodowej de Nava, a jako podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości Gentile; obaj ci politycy należą do „centrum katolickiego“, współdziałającego z faszyzmem. Red.

W trakcie układów polsko-czeskich.

O prawa Polaków w kościele.

Oprócz spraw szkolnych mają dla Polaków na Śląsku cieszyńskim ogromne znaczenie kwestje kościelne. Przed objęciem Śląska przez Czechów w powiecie cieszyńskim, zamieszkałym przez ludność polską, nie było ani jednego czeskiego nabożeństwa w kościołach katolickich, w powiecie frysztackim odbywały się w przeważnej części gmin również wyłącznie nabożeństwa polskie (w miastach Frysztacie, w Boguminie I. i II. odprawiano obok polskich nabożeństw również niemieckie), nabożeństwa mieszane, t. j. polskie i czeskie odprawiano tylko w znikomej ilości gmin zagłębia karwińskiego. Były to gminy: Dąbrowa, Orłowa, Sucha średnia, Rychwałd. Nawet w gminach powiatu frydeckiego, który Czesi uważali za swój stan posiadania, odbywały się nabożeństwa polskie w gminach przemysłowych.

Stan powyższy się zmienił od chwili, kiedy Czesi zagarnęli Śląsk. Znikły nabożeństwa polskie w gminach mieszanych, a zaprowadzono również nabożeństwa czeskie w gminach czysto polskich, jak Karwina, Niemiecka Lutynia, Piotrowice, Gnojnik, Mosty, Trzyniec. W Niemieckiej Lutyni posunęli się Czesi tak daleko, że nie zostawili ani jednego nabożeństwa polskiego. I trzeba było dużo zabiegów, oraz bardzo energicznej postawy polskiej ludności, nim zdołano w tej gminie uzyskać przynajmniej jedno nabożeństwo polskie. O przywróceniu nabożeństw polskich w gminach mieszanych, dotychczas niema mowy. Wprawdzie w Orłowej przywrócił po długich staraniach czeski proboszcz Benedyktyn jedno nabożeństwo polskie, lecz na krótko tylko, gdyż przeciw jego zarządzeniu zaprotestował bardzo energicznie komisaryczny komitet kościelny. Wprawdzie proboszcz nie zastosował się do nieuzasadnionego protestu, lecz sam ustąpił z probostwa, a jego następca zniósł natychmiast polskie nabożeństwo. Charakterystyczną rzeczą było to, że protest podpisał Czech, renegat, oraz katolickie Stronnictwo ludowe i towarzystwo gimnastyczne Orzeł, które opiera się o zasady katolickie.

Będzie rzeczą naszego ministra spraw zagranicznych i posła polskiego w Pradze, dopilnować tego, żeby przy układach zostały również uregulowane sprawy kościelne, przyczem trzeba koniecznie zwrócić uwagę na to, by nie tylko uszanowano dotychczasowe polskie nabożeństwa, lecz by również przywrócono zniesione w gminach mieszanych. Trzeba również uregulować sprawę obsadzania probostw. W gminach polskich powinni być proboszczowie Polacy, w gminach mieszanych zaś księża, rozumiejący potrzeby obu stron. Czesi są dotychczas innego zdania. Gdzie mogą, tam umieszczają czeskich księży. Zrobili to już i w Niemieckiej Lutyni i w Karwinie, a próbować będą również gdzieindziej. Sądzimy, że czynniki miarodajne dopilnują tej sprawy, tak ważnej dla spokojnego rozwoju polskiej ludności w Czechosłowacji.

X.

Przegląd religijny.

(Niezwykły okólnik francuskiego ministra oświaty. — Niezgodność z konstytucją. — Dyskusja w Niemczech o ujednostajnienie podstawy nauczania. — Pochwała katolicyzmu. — Kongres włoskiego Związku młodzieży katolickiej).

Jeszcze wracamy do Francji! Tym razem chcemy przytoczyć wyjątek z okólnika, którym p. minister oświaty, znany już z kilku antykatolickich wystąpień, p. Albert, zakazuje dopuszczać katolików do okręgowych rad szkolnych. „Trzeba — pisze p. minister w okólniku — przyjąć zasadę, że ojciec rodziny, który szkołom wyznaniowym powierza troskę o wychowanie swych dzieci, nie objawia dość zaufania dla szkoły publicznej, będącej jedyną instytucją wychowawczą, z którą państwo może współpracować“. Wyjątki — zarządza minister — są dopuszczalne tylko wtedy, gdy ojciec rodziny, o którego chodzi, „dowodnie stwierdza swoje uznanie szkoły świeckiej“.

Prasa katolicka słusznie podkreśla, że podobne zarządzenie ministra mogło wyjść nie z troski o dobro młodzieży, ale z zaciętej, sekciarskiej nienawiści do katolilicyzmu. „Echo de Paris“ znów wyraża wątpliwość, czy się to zarządzenie zgadza z prawami republiki i jej konstytucją. „Nie o to winno tu chodzić — pisze — czy ojciec rodziny posyła swe dzieci do szkoły wolnej, ale czy jest obywatelem francuskim, czy płaci podatki, służy wojskowo!... Szkoła publiczna stoi otworem dla wszystkich, skoro ją wszyscy obywatele utrzymują!“

„Clou“ sprawy w tem, że katolik francuski odtąd będzie musiał płacić podatek na szkołę, jak każdy inny obywatel państwa, a natomiast nie będzie miał na nią żadnego wpływu. P. minister najwidoczniej obawia się, by udział silniejszy katolików w radach szkolnych nie zagroził z czasem „świeckiemu“ charakterowi szkoły państwowej!...

* * *

Na kongresie „Związku katolickich akademików niemieckich“, o którym swego czasu donosiliśmy, wygłosił prof. Dr Schnippenkölter bardzo interesujący referat p. t.: „Nowe zasady wychowawcze Niemiec i katolicki ruch akademicki“. Myśli rzucone przez referenta są obecnie przedmiotem polemiki, która się nawet w prasie codziennej przejawia.

Prof. Schnippenkölter wyszedł w swych uwagach z faktu, że w obecnym stanie wychowania w Niemczech daje się odczuć brak jednolitości, a nawet poważne różnice w poglądach na najważniejsze zagadnienia. Radą na to może być tylko oparcie wychowania o jedną zasadę, w której się odpowiedzi na wszystkie pytania mieszczą. Należy dążyć do „wspólnoty pracy“ także i w szkole, jak się jej pragnie w życiu społecznem. A polegałaby ona na nadaniu szkole (od początkowej do uniwersytetu) jednolitości światopoglądu, — więc do oparcia jej o religijne, ściśle: wyznaniowe zasady wychowawcze.

Restauracja Wawelu.

Zastój w poprzednim roku. — Dlaczego nie było pieniędzy? — Restauracja wschodniego skrzydła, portale, stropy, kościółek św. Gereona, freski.

Żaden rok dotąd nie był tak ciężkim dla Wawelu, jak ubiegły. Wskutek braku pieniędzy roboty wszelkie stanęły i zapanował martwy zastój. Mimo wielu zabiegów, rząd wstrzymał subwencję i ograniczył ją do tak małych kwot, że z nich zaledwie pokrywano koszta utrzymania stróżów do pilnowania Zamku. Tymczasem w połowie grudnia, przed końcem fatalnego roku pokazuje się, że Zamek wawelski ma niewyczerpany fundusz, przeznaczony na roboty restauracyjne, a wynoszący przeszło **sto tysięcy gotówką**. Nie dość na tem. Władze centralne, sądząc, że kierownictwo robót ma za wiele pieniędzy, skoro tak ogromna suma została nie użytą, chciały przelać ten cały fundusz na inny cel. I dopiero się w ostatniej chwili cała zagadka wyjaśniła. Oto, ni mniej, ni więcej, tylko **odnośny referent w ministerstwie robót publicznych zapomniał po prostu uwiadomić zarząd Wawelu o przyznaniu tego funduszu**, który spokojnie leżał sobie cały rok i czekał na podjęcie go z kasy. Jest to wymowny obrazek sprawności naszych władz centralnych. Ostatecznie w ostatniej chwili, przed samym końcem roku pieniądze te zostały podjęte.

Teraz zatem zarząd Wawelu przystępuje do robót restauracyjnych i to w tempie bardzo intenzywnem, chcąc powetować zwłokę całoroczną. Ma być w tym roku odrestaurowanem skrzydło wschodnie. Ta partja Zamku królewskiego jest może najciekawsza, dlatego, iż w niej zachowała się cała masa autentycznych szczegółów architektonicznych. A zatem tu mamy szereg przepysznych odrzwi późnogotyckich i renesansowych i takichże opraw okien, kutych w ciosowym kamieniu. Portale te są przeważnie zatynkowane lub tak zalepione tynkiem austrjackim, że zupełnie straciły swą niepospolitą wartość artystyczną. Odczyszczenie ich wymagać będzie niesłychanie troskliwej i drobiazgowej pracy, by je znowu przywrócić do dawnego stanu. Jeden z takich portali możemy już podziwiać: oto w odnowionej sali poselskiej czy „pod głowami“, znajdującej się właśnie w tem skrzydle na pierwszem piętrze, widzimy odnośny portal, który ma tak delikatną i lekką dekorację, kutą w kamieniu à jour, złożoną z gałązek i sznurów, że istotnie wykończeniem swem przypomina jakby pracę złotnika.

W tem samem skrzydle zachowało się dalej najwięcej stropów belkowych po salach. Są to stropy, zastanawiające grubością belek w przekroju. Kraków może się rzeczywiście szczycić, że jest w Polsce napewno jedynem, a i za granicą możnaby długo szukać, by znaleźć taką mnogość belkowych starych stropów, jaką właśnie posiada nasze miasto. Z małymi wyjątkami można powiedzieć, że w każdym prawie starym domu krakowskim znajdzie się bodaj jeden taki okaz, a wiele ich jeszcze ukrywa się pod późniejszymi pułapami. Jednak trzeba zaraz zaznaczyć, że w całem mieście nigdzie niema stropów tak olbrzymich i tak potężnych, jak na Zamku. Grubość poszczególnych belek przy niektórych stropach dochodzi do 80 cm. Są to zatem imponujące wymiary, jakich nigdzie zagranicą nie spotkamy. Do najpiękniejszych stropów należy naturalnie strop sali poselskiej. Jest on układany w głębokie kwadraty, czyli kasetony. Jak wiadomo, na dnie każdego takiego kwadratu umocowana była rzeźbiona w drzewie głowa, w dół zwrócona. Są to owe słynne głowy, które wróciły z Rosji i z powrotem tam będą umieszczone. Tu wypada słówko wspomnieć, że wyszły one z pod dłuta dobrego rzeźbiarza w XVI w. i wprost uderzają ekspresją portretowanych rysów i siłą wyrazu. Przedstawiają one członków rodziny Jagielolńskiej i Habsburskiej.

W tym roku ma być również skończoną restauracja kościółka św. Gereona. W ciekawych fragmentach tej romańskiej świątyńki okryto teraz bardzo ciekawe reszty starych fresków, pochodzących z początków XV w. Jest tam postać kobieca w królewskiej koronie i z berłem królewskiem w prawej ręce. Postaci tej zachowała się zaledwie górna część, tak że trudno określić kogo przedstawia. Być może, że to jest św. Helena królowa. Prócz tego fragmentu natrafiono jeszcze na parę innych fresków dekoracyjnych. Kierownictwo robót wawelskich wykonuje teraz bardzo trudny strop o konstrukcji żelazo-betonowej. Po ukończeniu tych wszystkich robót konstrukcyjnych kościółek św. Gereona będzie uporządkowany i oddany do zwiedzania.

We wschoniem skrzydle, którego restauracja obecnie się rozpoczyna, ma być przeprowadzone centralne ogrzewanie, tak, że z końcem roku będziemy mieli część znaczną Zamku wawelskiego zupełnie odnowioną, opatrzoną oknami i drzwiami, wyłożoną wzorzystą kamienną czy dębową posadzką. Jeśli to nastąpi, to przyznać każdy będzie musiał, że restauracja Wawelu posunęła się wielkim krokiem naprzód. Na ten rok ministerstwo skarbu wstawiło do budżetu na odnowienie Zamku sumę 235.000 złotych. Życzyć wypada kierownictwu, aby wypłacenie tej sumy nie natrafiło znowu na jakieś nieprzewidziane trudności. **FK.**

W tej sprawie wystąpił w „Berliner Tageblatt" Dr Glatzel, „radca szkolny" z Górnego Śląska. Jest on z prof. Schnippenkölterem najzupełniej zgodny co do oceny obecnego stanu wychowania w Niemczech. Tylko się boi, by realizacja owych „wspólnot pracy" nie zmieniła uniwersytetów w wyznaniowe zakłady naukowe. Mniejsza o to! Trudno, by protestant mógł przyjąć ofertę katolika, skoro wie, że protestantyzm nie jest w stanie z powodu swego rozbicia dać jakiegoś konsekwentnego systemu pedagogicznego. Przyznaje to milcząco p. Glatzel, gdy o katolicyźmie pisze: „Co w Kościele katolickim wielkiem i imponującem się przedstawia, to jest to, że Kościół tę zasadę pedagogiczną ma i że przy niej przez całe wieki wytrwał".

I drugie równie cenne złożył wyznanie: „Walka z katolicyzmem jest niemożliwą w czasie, w którym zapanowało zrozumienie dla mistyki".

* * *

Wreszcie wiadomości z kongresu włoskiego Związku katolickiej młodzieży! Odbył się on w Rzymie w połowie listopada. Obrady toczyły się w seminarjum lateraneńskiem. Od ostatniego kongresu (przed dwoma laty) Związek wzrósł znacznie, bo o równe tysiąc kół lokalnych. Na zakończenie udali się uczestnicy kongresu do Watykanu. Tutaj w sali Clementina prezes Corsanego przedstawił Ojcu św. kwitnący stan Związku, ujawniający się zarówno we wzroście liczbowym członków, jak i w rozbudzeniu życia religijnego wśród nich. W odpowiedzi wyraził Ojciec św. swoją radość z powodu pomyślnego rozwoju Związku. Mówił o wielkiem znaczeniu katolickich stowarzyszeń młodzież. dla ogólnej sprawy katolickiej i dla odrodzenia świata. Stwierdził także, że w dniach kongresu swoją Mszę św. ofiarował Bogu za postęp prac i rozwój Związku.

Zarówno to przyjęcie uczestników kongresu przez Głowę Kościoła, jak zwłaszcza przemowa do nich wygłoszona, wskazują na to, jak wielką wagę Kościół katolicki przywiązuje do organizacyj katolickich modzieży. Mają one dać katolików świadomych i aktywnych! Niema innej do tego celu wiodącej drogi, jak przez organizację młodzieży. Minęły czasy, kiedy dla utrzymania społeczeństwa w wierności zasadom religji wystarczyło słowo kapłana, powiedziane w niedzielę w kościele. — Jego działanie zabija bowiem dziś w młodej duszy atmosfera ulicy, warsztatu pracy, prasy, a często i domu rodzinnego. W tych warunkach nie pozostaje katolikom nic innego, jak wszelkiemi siłami poprzeć, coraz żywszy zresztą i u nas, organizacyjny ruch katolickiej młodzieży. **Pejot.**

Z życia młodzieży.

Wybory na Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Otrzymaliśmy odezwę Naczelnego Komitetu Akademickiego w sprawie wyborów na Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej, rozpisanych z dniem 31 grudnia 1924 r. Zjazd odbędzie się w Wilnie 15 lutego b. r.

Trzeci Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akad. odbyty półtora roku temu we Lwowie, uchwalił Statut Związku Narodowego Pol. Mł. Akad. i wyłonił władze tego Związku: Naczelny Komitet Akad., oraz miejscowe komitety akademickie. — Grupy socjalistyczne i lewicowe nie uznały prawomocnych wyborów na lwowski Zjazd i dały temu wyraz, tworząc w lutym 1924 r. t. zw. „Rady akademickie" i „Centralny Komitet akademicki".

Naczelny Komitet Akad. wyciągnął rękę do zgody, oświadczając gotowość poczynienia pewnych zmian w Statucie Związku, odnośnie do ordynacji wyborczej, tak, aby **wszyscy Polacy-akademicy**, bez względu na przekonania religijne czy polityczne mogli należeć do Związku Narodowego Pol. Mł. Akad. Podjęte w październiku rokowania między organizacjami ideowemi zapewniły grupom młodzieży narodowej i polskiej akademickiej młodzieży ludowej udział w pracach II. Kongresu C. I. E. Ostatnią fazą obrad mających uzgodnić dwa sprzeczne stanowiska, były rokowania przedstawicieli Naczelnego Komitetu Akademickiego z delegatami „Centralnego Komitetu Akademickiego" w grudniu ubiegłego roku. Do porozumienia nie doszło. — dojść nie mogło! Delegaci „Centr. Kom. Ak." domagali się dopuszczenia żydów do Związku Narodowego, co więcej, w razie odmowy zagrozili **interwencją na terenie międzynarodowym.** Manewr ten, godzący w nasz autorytet i prestige zagranicą zasługuje w całej pełni na napiętnowanie.

Rozpisane wybory odbędą się na następujących podstawach: 1) Zawiesza się w mocy na podstawie uchwał specjalnych III. Ogólnego Zjazdu P. M. A. dotychczasową ordynację wyborczą. 2) Ogłasza się wybory na podstawie ordynacji pięcioprzymiotnikowej (system d'Hondt'a z prawem blokowania list). 3) Udział w wyborach ma prawo wziąć każdy student, obywatel Państwa Polskiego, z wyjątkiem osób wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowych, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe. 4) W ten sposób całej polskiej młodzieży dana jest możność wypowiedzenia się przy wyborach w najistotniejszej sprawie, prawa przynależności do Związku Narodowego.

Odezwę kończy apel do koleżanek i kolegów, by licznym udziałem w wyborach dali wyraz dążeniu do praworządności i jedności na terenie akademickim. **esbe.**

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Zjazd młynarzy w Kielcach.

W niedzielę 4 stycznia odbył się w Kielcach zjazd Chrześc. Związku zawodowego dzierżawców młynów państwowych wojew. kieleckiego. W zjeździe wzięło udział ponad 30 delegatów, ponadto pp.: poseł Puchałka, sekretarz jeneralny Ch. D., Antoni Chaciński i sekretarz jeneralny Chrześc. Zjednoczenia zawodowego Kosmaczewski. Obrady Zjazdu otworzył p. Niklas, prezes Stowarzyszenia robotn. chrześc., przewodniczącym wybrano p. Berensztajna, sekretarzem p. Czaplińskiego. Referat o postulatach dzierżawców młynów wygłosił p. Berensztajn. Dyskusja była bardzo ożywiona. Przemawiali w niej, obok delegatów, pp.: Puchałka, Chaciński i Kosmaczewski, poczem uchwalono szereg rezolucyj, przedłożonych przez p. posła Puchałkę, a obejmujących postulaty Związku dzierżawców młynów. Przeprowadzeniem powziętych uchwał zajmie się Zarząd Związku, przy poparciu Centrali Związków zawodowych i Klubu Ch. D.

Ze świata.

Zgon rewolucjonistki ukraińskiej.

W Moskwie zmarła znana bolszewiczka Eugenja Bosz. Od roku 1902 brała ona udział czynny w podziemnej pracy rewolucyjnej. Pochodziła z Ukrainy, gdzie po wybuchu rewolucji odegrała najpoważniejszą rolę w walce z rządami Winniczenki, Gruszewskiego i Petlury; była też duszą armji czerwonej na Ukrainie. Ostatnio pracowała w Moskwie i przygotowywała książkę o rewolucji na Ukrainie p. t. „Rok walki".

Barmatowie są rodem z Łodzi.

Spekulanci niezwykłej afery bankowej w Berlinie, Barmatowie, pochodzą z Łodzi. Imiona ich są: Daniel, Herszel, Izaak, Salomon i Jankiel. Do Berlina przybyli oni podczas wojny drogą przez Holandję, a stąd uważano ich za Holendrów. Spekulacje ich żywnościowe były dla nich tak korzystne, że wyrośli na wielkich miljonerów. Jeden z nich posiadał wspaniały zamek, inni bogato urządzone apartamenta w arystokratycznych dzielnicach Berlina.

ZBIÓRKA NA ZAGROŻONĄ KATEDRĘ LONDYŃSKĄ. Wczoraj rozpoczęto w Londynie zbiórkę funduszów na przebudowę zagrożonej katedry św. Pawła. Listę ofiar otworzył król kwotą 150.000 f. Największą sumę (5000 f.) złożył lord Cambledon. Ogólna suma zebrana w dniu wczorajszym wynosi 16.000 f. st.

SKAZANY ZA MORDERSTWO PRZEZ POMYŁKĘ. W Paryżu, w przytułku dla warjatów umarł w tych dniach 80-letni aptekarz Dauval, który przed dwudziestu laty został skazany na zesłanie do kolonji karnej za otrucie swej żony arszenikiem. Później, z postępem medycyny, okazało się, że ilość trucizny znaleziona w ciele zmarłej, nie wystarcza do zabicia człowieka. Wtedy sprawę poddano rewizji i Dauvala uwolniono. Po paru dniach jednak, skutkiem tylu przejść, musiano go znów zamknąć — tym razem w domu obłąkanych.

Z kraju.

Koncert „Echa" w Tarnowskich Górach.

Z Tarnowskich Gór piszą nam: Dzięki dyrektorowi Pniewskiemu, zawitało krakowskie „Echo" do tutejszego grodu, by serca nasze pieśnią rozweselić, a dziarskimi krakowiakami nadwiślańskimi, na chwilę przynajmniej, w strony ukochanego Krakowa nas przenieść.

Na program tego pięknego koncertu złożyło się dwanaście utworów najwybitniejszych muzyków i pieśniarzy polskich, odśpiewanych przez chór męski i ośm utworów oddanych z precyzją przez artystkę opery, p. Hannę Dziewińską, przy akompanjamencie na fortepianie dyrygenta chóru, p. Walewskiego. Górnoślązakom, przywykłym do motywów ludowych, podobały się najbardziej krakowiaki i te szczególniej oklaskiwano. Niemniej i pani H. Dziewińska zachwyciła nas swym słowiczym głosem i niezwykłą erudycją śpiewaczą.

Za zgotowaną nam biesiadę nagrodzono dyrygenta p. Walewskiego wspaniałą lirą kwietną, zaś p. H. Dziewińską pięknym bukietem z róż. Po koncercie podejmował dyrektor Pniewski w hotelu „Polonia" zespół śpiewacki. Proszono tam dyrygenta „Echa" gorąco, by przybył w przyszłości do nas z pieśnią górniczą, bo Tarnowskie Góry, to starożytne miasto górnicze, gdzie każdy koncert winien rozpoczynać i kończyć się pieśnią „synów podziemnych, czarnych światów", w której tyle miłości i tyle tęsknoty...

Pisząc o „Echu", muszę też wspomnieć o naszych zespołach śpiewackich w Tarnowskich Górach. Mamy ich aż siedm, nie licząc chórów szkolnych. Najstarszym zespołem jest stowarzyszenie śpiewackie im. Adama Mickiewicza, odznaczone niedawno pierwszą nagrodą w Poznaniu.

Kilka słów jeszcze o Wieczorku gwiazdkowym, odbytym tutaj w dniu 21 b. m., z którego czysty dochód przeznaczono dla Tow. św. Wincentego a Paulo. Wypełniły go: serdeczna przemowa miejscowego proboszcza ks. Lewka, kolendy i pieśni Kółka śpiewackiego „Szczęść Boże", orkiestra wojskowa, komedyjka „Pojedynek", a na zakończenie korowód nadobnych panien tarnogórskich, pląsających wesoło wśród taktów orkiestry wojskowej i dźwięku dzwonków w wysokości czoła trzymanych. Była to produkcja tak nadobna, że na ogólne prośby musiały paniątka tarnogórskie korowód ten powtarzać, co zresztą z miłą uczyniły ochotą. Wieczorek ten, a zwłaszcza pieśń „Cicha noc, święta noc", przez zebraną publiczność z towarzyszeniem orkiestry unisono odśpiewana, wywarła na nas potężne wrażenie.

Inicjatorom powyższego Wieczorku, a przedewszystkiem inspektorowi Spółki Brackiej p. Bačkowi, ks. proboszczowi Lewkowi i Tow. Pań św. Wincentego a Paulo należy się szczera wdzięczność. **Inż. F. P.**

NIEUSTANNE ŁATANIE GMACHU SEJMOWEGO. Z Warszawy piszą nam: Zwyczajnie podczas ferji parlamentarnych budynek sejmowy ulega adaptacji. I teraz mamy zmiany. Wracających powitają przedewszystkiem drzwi kręcone nowo zainstalowane i świeży zapach terpentyny. Ileż to pieniędzy rok rocznie idzie na odnawianie i poprawę tego budynku! Stara rudera rosyjska nie marzyła nigdy, że stanie się przybytkiem ciał ustawodawczych polskich. Idea gruntownego jej przerobienia, podnoszona w pierwszych latach, nie znajdywała uznania i wskutek tego musiano ciągle gmach przystosowywać do wzrastających nowych potrzeb.

Teraz niebawem stanie pod dachem dom mieszkalny dla posłów, zawierający 288 mieszkalnych, a w tym roku zacznie się budowa nowej sali sejmowej na terenie okalającego gmach parku. Te adaptacje świadczą, iż budowa nowego gmachu, już reprezentacyjnego i specjalnie na parlament przeznaczonego, odwleka się w dalszą przyszłość.

ZWIĄZEK OKRĘGOWY KAS CHORYCH WE LWOWIE nabył kompleks realności byłego sanatorjum Dra Majewskiego za cenę 67 tysięcy dolarów.

UWIĘZIENIE BOGATYCH KUPCÓW LWOWSKICH. We Lwowie aresztowano i odstawiono do więzienia właścicieli firmy tekstylnej Podbrzeźców i Kochańskiego, która miała dwa sklepy i magazyny przy ul. Rzeźnickiej i Kazimierzowskiej, z powodu oskarżenia, wniesionego przeciw nim przez wierzycieli o fałszywą „krydę". Pasywa mają się

gać ponad 400 tysięcy złotych, aktywa zaś 50 tysięcy. Uwięzieni kupcy posiadają we Lwowie kilkanaście kamienic i wspaniale urządzone mieszkania, pełne drogocennych mebli i przedmiotów.

BOGACI CHŁOPI BANDYTAMI. Wczoraj przywieziono do Lwowa szajkę groźnych bandytów ze Sokala, składającą się z dziewięciu ludzi. Wśród szajki zwraca uwagę rodzina Kantorów, zamożnych chłopów.

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE. W Zawierciu, w fabryce oleju Arona Bankiera pękł kocioł parowy z przyczyn na razie niewiadomych. Siła wybuchu była straszna. Znajdujący się podówczas w fabryce właściciel jej został zabity, a czterej robotnicy bardzo ciężko są ranni.

Sprawa kościoła św. Agnieszki.

P. Szamroth pod wysoką protekcją komisarza Wawrauscha. — Władze bezsilne wobec żyda. — Kiedy kościół przestanie być składem żelaza?

Na skutek starań Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki odbyła się w budynku dawnego kościoła św. Agnieszki komisja policyjno-budowlana przy współudziale konserwatora województwa, która do protokołu z dnia 24 lipca 1924 r. stwierdziła rozmyślne i celowe dążenie do zniszczenia tego zabytku sztuki i kultu religijnego, tak ze strony właściciela p. Izaaka Horowitza, jak i ze strony dzierżawców pp. Meilecha i Dawida Schamrothów, przyczem wyszło na jaw, że prowadzą oni handel żelazem bez karty przemysłowej.

Na tej podstawie orzeczeniami Magistratu z 21 sierpnia i 26 września 1924 oraz orzeczeniem województwa z 13 września 1924 wezwano ich, aby kościół ten opróżnili do dni 14 pod rygorem eksmisji i następstw przewidzianych dekretem o opiece nad zabytkami, a nadto na Schamrothów nałożono grzywnę 250 zł. i zakazano prowadzenia handlu.

W konsekwencji tego IV Komisarjat Policji Państwowej kościół opieczętował i klucze przechował w Magistracie, a następnie wysłano straż pożarną celem dokonania eksmisji. Straż atoli nie znalazłszy kluczy, zawróciła z niczem.

Ponieważ w międzyczasie Dawid Schamroth wniósł prośbę o udzielenie karty przemysłowej na prowadzenie handlu żelaza w tymże kościele (?), Wydział przemysłowy Magistratu pismem z 29 październ. rzekomo w porozumieniu z Prezydjum miasta zarządził otwarcie kościoła na czas 6 tygodni do zlikwidowania handlu żelaza. Gdy atoli okazało się, że Schamroth prośbę tę niewłaściwie udokumentował, nałożono nań dalszą grzywnę 250 zł. i rozporządzeniem Magistratu z 20 listop. 1924 r. zarządzono ponowne przymusowe opróżnienie kościoła przez straż pożarną najdalej do dnia 6 grudnia 1924 r. przy równoczesnem opieczętowaniu opróżnionego kościoła, lecz i to rozporządzenie zostało rzekomo z polecenia Prezydjum miasta wstrzymane „aż do dalszego rozstrzygnięcia“, a Schamroth, śmiejąc się w kułak, handluje dalej żelazem w kościele.

Wstrzymanie to miało nastąpić rzekomo dlatego, że Schamroth wniósł prośbę, aby mu wybudowano kosztem gminy (!) magazyn na gruncie gminnym, który mu Magistrat przeznaczył na ten cel obok boiska „Makkabi“ przy ul. Dietlowskiej.

Fakta te zakrawają wprost na kpiny z wszelkich ustaw i zarządzeń władz i dlatego nic dziwnego, że to niczem nieuzasadnione zwlekanie z opróżnieniem kościoła — o ile dochodzą słuchy — wywołuje wśród katolickiej ludności oburzenie, którego skutki trudno przewidzieć.

Z tych więc powodów Komitet zwrócił się do okręgowej Komisji konserwatorskiej i do członków Rady przybocznej Komisarza rządowego z prośbą o interwencję w tej smutnej sprawie, wniesione bowiem pismo do komisarza Dra Wawrauscha, skutku nieodniosło.

Notując fakt powyższy, niepodobna powstrzymać się od wyrazów najgłębszego oburzenia na sposób postępowania p. Wawrauscha. Zanim sprawą tą zajmą się czynniki sejmowe, ostrzec musimy p. komisarza najbardziej stanowczo przed skutkami, jakie dla niego wywołać może rozgoryczenie katolickiej ludności miasta, oburzonej do głębi tem protegowaniem żydowskich handlarzy i bezkarnem niszczeniem starego kościoła. Ludność ta, która w najcięższym dla siebie okresie, niosła ofiarnie ostatni grosz na wykupno kościoła z rąk żydowskich, nie zniesie, aby p. Wawrausch świadomie stał tej akcji na przeszkodzie.

Kronika krakowska.

Statystyka lekarzy.

Według danych statystycznych, z końcem 1924 r. było w Krakowie **370 lekarzy, w tem 322 mężczyzn i 48 kobiet.** Z ogólnej liczby lekarzy, 95 ordynowało w chorobach wewnętrznych, 39 w chorobach kobiecych, 9 wewnętrznych i kobiecych, 27 chirurgicznych, 25 skórno-wenerycznych, 24 lekarzy-dentystów, 18 lekarzy chorób dzieci, 14 neurologów, 14 okulistów, 13 laryngologów, 5 bakterjologów, 4 lekarzy kosmetyki, 4 roentgenologów, 2 ortopedów, 1 radjolog, 1 specjalista gimnastyki leczniczej, 1 przyrodolecznictwa i 1 szczepienia ochronnego przeciw wściekliźnie — razem 296. Do liczby tej dochodzą lekarze szpitala św. Łazarza bez podanej specjalizacji (82), dalej lekarze wojskowi, miejscy, wojewódzcy, powiatowi, kolejowi i policyjni, wreszcie 16 lekarzy niepraktykujących. Z ogólnej liczby lekarzy jest 26 profesorami Uniwersytetu, 12 docentami, 35 dyrektorami względnie asystentami klinik, 18 lekarzami wojskowymi, 14 lekarzami miejskimi, 5 lekarzami wojewódzkimi, 3 powiatowymi, 5 sądowymi, 10 szkolnymi, 9 kolejowymi i 2 policyjnymi.

Honorarja lekarskie.

Nareszcie ustalono urzędowo honorarja lekarskie, które dotychczas wykazywały znaczne wahania w wysokości. Opłaty za czynności lekarskie w zasadzie zależne są od umowy. W braku umowy uprzedniej obowiązuje następujący cennik: Porada w gabinecie lekarza zł. 8, porada w domu u chorego 15 zł., porady od godz. 10 wieczór do godz. 8 rano — opłaty dwukrotne. Udział w naradzie lekarskiej — opłaty dwukrotne. Świadectwo wraz z poradą lekarską na żądanie osób prywatnych 10 złotych.

Zabiegi położnicze: Opieka lekarska przy porodzie normalnym bez dyżuru 60 zł., z zabiegami mniejszymi 100 zł., z zabiegami średnio-ciężkimi 150 zł., opieka lekarska przy porodzie operacyjnym z zabiegami ciężkimi 250 zł.

Kraków, 11 stycznia.

ZBIÓRKA NA OCHRONKI POLSKIE I CZYTELNIE NA KRESACH. Dzisiaj, w niedzielę 11 b. m., odbywać się będzie zbiórka na ochronki polskie i czytelnie na kresach. Koło Pań T. S. L. zwraca się z gorącem wezwaniem do patrjotycznego społeczeństwa krakowskiego, aby nie szczędziło grosza na ten cel. Jest to walka o duszę dziecka, która to walka, mimo przyłączenia ziem kresowych do Polski, nietylko nie ustała, lecz przeciwnie, wzmogła się jeszcze. Wrogowie nasi, nie mogąc się pogodzić z tem, iż części Polski zagarnięte bezprawnie oddać musieli, pracują nad wynarodowieniem dzieci ludu polskiego.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 6-tej Porządek dzienny: czł. p. Bieńkowski: O wizerunkach Gotów w sztuce późno-rzymskiej.

ODWOŁANIE KONSULA ARGENTYŃSKIEGO Z KRAKOWA. W tych dniach odwołany został z Krakowa przez rząd argentyński konsul tego państwa, p. Lagos. Prawdopodobnie konsulat argentyński w Krakowie zostanie wkrótce zupełnie zwinięty.

RADIO DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W najbliższym czasie ma być zaprowadzone w jednej ze szkół krakowskich radjo dla młodzieży szkół powszechnych i średnich w Krakowie. Koszta instalacji aparatu obliczone są na 1000—1.500 zł. Celem zakupna radjo młodzież szkolna składa dobrowolne datki.

POLICJA KRAKOWSKA ZAKUPIŁA WILLĘ W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom i usilnym zabiegom wojewódzkiego komendanta policji, insp. Pilcha, udało się policji zakupić w Zakopanem willę o kilkunastu pokojach, która będzie służyła za zakład sanatoryjny dla potrzebujących leczenia posterunkowych policji. Warunki, na jakich zakupiono willę wraz z kilkumorgową parcelą, są bardzo korzystne, gdyż cena kupna wynosi niespełna 60.000 zł. Po zaprowadzeniu pewnych urządzeń leczniczych, budynek policyjny w Zakopanem będzie mógł być uruchomiony z wiosną b. r.

O PRZESŁUCHANIE SZPIEGA CZESKIEGO HLADISZA. Jak się dowiadujemy, szef sądu wojskowego, pułk. Dr Bielski, poczynił już kroki, celem przesłuchania szpiega czeskiego Hladisza, aresztowanego w Budapeszcie przez władze węgierskie pod zarzutem szpiegostwa. Zeznania Hladisza będą miały duże znaczenie w rozprawie przeciw kpt. Zwierowskiemu i urzędnikowi wojskowemu Hossemu, oskarżonym o współudział w szpiegostwie, uprawianem przez Hladisza. Jak wiadomo, Hladisz zbiegł w swoim czasie z więzień policyjnych w Krakowie i przedostawszy się doCzech, rozpoczął po kilku miesiącach działalność szpiegowską na Węgrzech. Na razie nie zostało ustalone, czy władze polskie zażądają wydania Hladisza, czyteż prowadzą tylko jego przesłuchanie w Budapeszcie.

NAPADY. Do policji doniesiono, że dnia 9-go b. m., koło godz. 5 po południu napadli dwaj nieznani osobnicy koło parkanu starego cmentarza w Podgórzu na przechodzącego Franciszka Krzysieka i pod groźbą użycia broni zrabowali mu zegarek z łańcuszkiem i portfel z 50 zł. Według podania napadniętego osobnicy ci liczyli około 25 lat, jeden ubrany w kurtkę, drugi w paltot i szal na szyji, lewe oko zaś miał przewiązane czarną opaską. Dochodzenia za sprawcami w toku. — Wczoraj wieczorem na przechodzącego ul. Barską w Dębnikach Piotra Hajteka napadła jakaś pijana kobieta i zraniła go dotkliwie. Pogotowie ratunkowe przewiozło Hajteka do kliniki chirurgicznej.

Zawiadomienia i komunikaty.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI wygłosi odczyt p. t. „Żydzi w Egipcie“, który urządza Tow. „Rozwój“ w niedzielę 18 b. m., o godz. 4.30 po południu, w sali Tow. rolniczego (pl. Szczepański l. 8, II p.). Członkowie Towarzystwa „Rozwój“ i wprowadzeni goście mają wstęp wolny.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 11, wtorek 13 i środa 14 b. m. Witold Wandurski, autor „Śmierci na gruszy“: Walka o nowy teatr; poniedziałek 12 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Beethoven, tragedja człowieka (w programie Sonata C-moll — Dr A. Herman i St. Lipski); sobota 17 b. m. prof. Uniw. Dr St. Estreicher: O dotychczasowych projektach reformy naszej Konstytucji. — Początek o godz. 7 wieczorem.

PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI KRAKOWSKIEJ“ odbędą się dzisiaj, w niedzielę o godz. 4 i 6-tej po cenach zwyczajnych.

BAL OGÓLNO-AKADEMICKI, zainicjowany staraniem Centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. Zaproszenia wydaje komitet w Uniw. Jag., II p., między godz. 13—14.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Romans zeszytowy".

Poniedziałek: „Fotel 47".

Wtorek po południu: „Betleem polskie" (XX. szkolne).

Wtorek wieczór: „Zwiastowanie".

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu „Tancerka w masce"; wieczorem „Hrabina Marica".

Poniedziałek: „Hrabina Marica" (występ Filipa Kuligowskiego).

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

Poniedziałek: „Jedynaczka króla czekolady".

Wtorek: „Jedynaczka króla czekolady".

WANDA: „Biały Tygrys".

SZTUKA: „Żebro Adama" w 10 aktach; w roli głównej Milton Sills.

PROMIEŃ: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch i Rudolf Partelmes.

UCIECHA I ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań".

REDUTA: „Krew za łzy"; w roli głównej Wiera Chołodnaja.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. We czwartek 15 b. m. premjera klechdy Witolda Wandurskiego „Śmierć na gruszy". Autor nazwał swoją sztukę „zabawą sceniczną", akcję bowiem przerywają rozliczne dygresje i epizody, rozgrywające się na sali widzów a nawet na foyer. Pod pozorem szalonej groteski ukryte są jednak głębsze satyryczne perspektywy.

VASA PRIHODA, jeden z najgłośniejszych skrzypków Europy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 15 b. m. w Starym Teatrze.

XIV KONCERT urządza Polski Związek Muzyczno-pedagogiczny w Krakowie we wtorek dnia 13 b. m. w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II p. Wykonawcy: Marja Zimmermann, Mela Feliks, pianistki, Władysław Pawłowski, bohaterski tenor. — Bilety po 2 zł. u prez. L. Grodzickiej (ul. Grodzka 53) lub przy wejściu na salę.

WYSTĘPY FILIPA KULIGOWSKIEGO, znakomitego tenora i reżysera lwowskiej operetki, rozpoczynają się w poniedziałek 12 b. m. w teatrze „Nowości". Kuligowski wystąpi w roli Tassila w operetce Kalmana „Hrabina Marica".

ZIELONY KAKADU, artystyczny teatr rosyjski, z występem J. Kiełczewskiej, znakomitej artystki teatru Stanisławskiego, w powrocie z Paryża wystąpi kilka razy w teatrze „Nowości". Pierwszy występ 17 b. m.

NEKROLOGJA.

† **Franciszek Łubieński**, artysta malarz, zmarł nagle przed kilku dniami w Warszawie, w 50 roku życia. Był uczniem Stanisławskiego w Akademji krak., a następnie kształcił się w Monachjum. W młodym jeszcze wieku zwrócił na siebie uwagę szeregiem pejzaży oraz obrazów o charakterze ludowym, w których celował. Jego „typy łowickie" zdobyły sobie zasłużoną popularność w całej Polsce i utrwaliły imię autora w sztuce polskiej.

† **Ks. Józef Krechowicz**, emer. katecheta szkolny, zmarł nagle we Lwowie w 70 roku życia.

† **Florjan Zwoliński**, znany we Lwowie restaurator, zmarł nagle na udar serca.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. Dem. w Krakowie, urządza w poniedziałek dnia 12 stycznia XI. wieczór dyskusyjny. Wieczór zagai ks. prof. Jan Piwowarczyk na temat: **„Ustrój państwowy Rosji sowieckiej".** Wieczór rozpoczyna się o godz. 6.45 wieczór w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego L. 11. Wstęp wolny dla członków Ch. Dem., katolickich Stowarzyszeń oświatowych i chrześcijańskich Związków zawodowych.

Ze sportu.

Zawody hokeyowe na jeziorze Srbo na Słowaczyźnie dały następujące wyniki: Czechosłowacja przeciw Austrji w pierwszej połowie gry: Czechosłowacja 1, Austrja 0, w drugiej połowie Czechosłowacja 3, Austrja 0. Rezultat ogólny 4:0. Szwajcarja przeciw Belgji w pierwszej połowie gry: Szwajcarja 1, Belgja 0, w drugiej połowie Szwajcarja 0, Belgja 1, Rezultat ogólny 1:1.

REKORD NURMIEGO W AMERYCE. W stadjo Madison Square w N. Yorku odbył się bieg między zwycięzcą Olimpjady, Finlandczykiem Nurmin, a najlepszymi biegaczami amerykańskimi. — Nurmi zwyciężył. Przebiegł on 1.609 metrów w 4 minutach, 10 sekundach, zaś 5000 metrów w 14 minutach, 44 sekundach. Pobił on w ten sposób rekord światowy o 10 sekund. Naurmi biegał tam po raz pierwszy w zakrytej hali.

Ruch wydawniczy.

NOWOROCZNY NUMER „ŚWIATA" otwiera Jan Lorentowicz artykułem o kształceniu naukowem naszej armji, w którym opowiada o działalności Instytutu wojskowo-naukowego, Głównej księgarni wojskowej, Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Koła b. słuchaczy Szkoły Sztabu Generalnego oraz czasopism: „Bellony", „Lotu", „Polski Zbrojnej", „Żołnierza Polskiego", „Stadjonu". Z drugiego tomu „Od białego Caratu do moskiewskiego" Jana Kucharzewskiego znajdujemy rozdział o Bakuninie. Z właściwą sobie obrotnością i rzutkością Boy uczynił sobie obecnie z Balzac'a konika; ujeżdża go znów w artykule „Balzac a kobieta". W dalszej części numeru znajdujemy mnóstwo artykułów z rozmaitych dziedzin, listy włoskie, szwedzkie, recenzje, notatki, oraz zwykły dział powieściowy z początkiem nowej powieści Julj. Kaden-Bandrowskiego „Czarne skrzydła". Numer zdobią liczne reprodukcje obrazów Kotowskiego, Męciny-Krzesza, Jasińskiego, Ryszkiewicza, Weissa i w. i., oraz bogaty dział ilustracyj aktualnych z całego świata. (w.)

NR. 2 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" zawiera wywiad G. Karskiego ze Staffem, odpowiedź M. J. Wielopolskiej na „Mój pogrzeb" Nowaczyńskiego, artykuły Boya-Żeleńskiego o pani Hańskiej, R. Ordyńskiego o „W sieci" Kisielewskiego, E. Breitera o ostatniej powieści Weysenhoffa, przekłady A. L. Czerny z L. Le Cardonnela, korespondencję z Paryża o laureacie Goncourtów, uwagi H. Grubera w sprawie polskiego oddziału P. E. N.-Clubu, przypomnienie „Żywych kamieni" Berenta przez L. Pomirowskiego, omówienie ciekawej książki Maurois przez S. Kołaczkowskiego i ostatniej powieści Wassermanna przez R. Reichwnę, sprawozdanie ze wspomnień Bilińskiego, refleksje L. Niemojewskiego na temat wystawy architektów, charakterystykę pomnika W. Husarskigo, recenzje kinowe K. Irzykowskiego i muzyczne J. Iwaszkiewicza, „Camera obscura", notatki i „Tydzień bibljograficzny".

JAN NEPOMUCEN NIEMOJOWSKI: Wspomnienia — wydał Stefan Pomarański — Gebethner i Wolff (str. XIV+608). Bratanek znanych z historji Królestwa Kongresowego Kaliszan, Wincentego i Bonawentury Niemojowskich był przez całe życie dość czerwonym demokratą. Już jako dwudziestoczteroletni młodzian został aresztowany w Kaliszu, chociaż był poddanym pruskim i miał przyjemność rozmowy z W. Księciem Konstantym. Powstaniec z roku 1831, więzień stanu, członek Towarzystwa Demokratycznego, poseł na Sejm pruski miał Niemojowski dużo ciekawych wspomnień, tyczących życia dzielnicy poznańskiej aż do roku 1863. Dobrze się stało, że p. Pomarański tak starannie z licznymi przypisami wydał te Pamiętniki, gdyż niejeden epizod z życia Wielkopolski został w nich pokazany w nowem świetle.

F. B.

Współczesna poezja i malarstwo polskie w prasie francuskiej.

We francuskim miesięczniku „La revue de Pologne" (Nr 3 r. 1924), wychodzącym pod redakcją prof. J. Langlade i prof. A. Neibeckera, znajdujemy szereg artykułów z dziedziny kultury, nauki i sztuki polskiej. J. David daje ciekawy szkic o sztuce romańskiej, R. Redslob kończy opis podróży z Krakowa do Budapesztu, a M. Pachucki zamieszcza obszerny i wyczerpujący rys historyczny wzajemnych stosunków między Francją a Polską od początku do czasów odrodzenia. Wśród współpracowników „La revue de Pologne" spotykamy też M. Paciorkiewicza, który podaje paralelę między Bossuet'em a Skargą, oraz naszego współpracownika ks. Fr. Mirka, omawiającego (w dalszym ciągu) władzę prawodawczą w dawnej Polsce. Bystry i głęboko ujęty artykuł o pierwiastku narodowym we współczesnej poezji i malarstwie polskiem daje Wł. Rutkowski. Autor kreśli różnicę między wielką poezją i sztuką wyrosłą na gruncie narodowym, a kierunkiem t. zw. futuryzmu, ekspresjonizmu i formizmu, który identyfikuje z rewolucją i wandalizmem, burzącym stare tradycje, a nie dającym na ich miejsce nic.

We współczesnej poezji polskiej rozróżnia on dwie grupy: jedna, walcząca o ideały narodowe, łącząca się z wielką tradycją Słowackiego, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Asnyka i Konopnickiej — druga zaś oderwana od życia narodowego i przeszczepiająca na grunt polski rozkładowe elementy Rosji bolszewickiej. Do pierwszej grupy narodowych poetów zalicza: A. Waśkowskiego (którego twórczość szczegółowo omawia), E. Zegadłowicza, E. Słońskiego, J. Relidzyńskiego Do drugiej zaś — J. Tuwima, Słonimskiego i innych. Po krótkiej, ale rzeczowej charakterystyce twórczości poetyckiej A. Waśkowskiego przechodzi

autor do piarwiastków narodowych w malarstwie polskiem. Typ, charakter i temperament słowiański, nawiązujący do świetnej tradycji (w pejzażu) Wyspiańskiego, J. Kossaka, Chełmońskiego, Wł. Tetmajera, widzi w przedstawicielach grupy artystów krakowskich pod hasłem „Sztuka Rodzima“. A więc: L. Kowalski, Geppert, Jabłoński, Gedliczka, Małachowski, Turek starają się zachować w obliczu Europy swój narodowy charakter. — W przeciwieństwie do ... cytuje autor polskich malarzy, którzy pozostają pod wybitnym wpływem zagranicy: Zawadowski, Kisling, Heyden i i. Bardzo rzeczowy i piękną francuszczyzną napisany artykuł kończy p. Rutkowski temi słowy: „jak skarb i armja tworzą siłę narodu, tak poezja i sztuka dają mu życie, pod warunkiem jednak, że źródłem jej będą pierwiastki narodowe“.

B. Z.

TELEGRAMY.

Marks złożył misję utworzenia gabinetu.

Berlin. (PAT.) Z kół parlamentarnych donoszą, że dotychczasowy kanclerz Rzeszy Dr Marks wczoraj wieczorem o godzinie 6 zawiadomił prezydenta Rzeszy, że składa misję utworzenia gabinetu.

KTO NASTĘPCĄ?

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina: Prezydent Rzeszy Ebert przyjął w późnych godzinach wieczornych ministra spraw zagranicznych Stresemanna, posła Schiele i przywódcę demokratów **Müllera**, a wreszcie odbył konferencję z ministrem finansów **Lutherem.**

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Ztg“ donosi z Berlina: Do godziny 11 wieczorem **nie doniesiono oficjalnie o powierzeniu komukolwiek misji utworzenia gabinetu.** W formie pogłoski mówiono o planie powierzenia misji utworzenia gabinetu **Lutherowi, który miałby utworzyć rząd o charakterze prawicowym,** który zapowiedziałby walkę ze socjalistami.

Bezpodstawne pogłoski.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, iż w kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że w łonie Sejmu są **czynione próby utworzenia centrum parlamentarnego, które mogłoby być podstawą przyszłej zmiany w rządzie. Inicjatorem tej koncepcji ma być pos. Korfanty** i marsz. Rataj. W czasie feryj odbyło się kilka narad w tej sprawie. **Rezultatem jest rozpoczęcie pertraktacyj z najbardziej zbliżonemi do Chrz. Dem. i Piasta grupami sejmowemi.** Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wspomnianego pisma.

(Jak nas informuje pos. Korfanty, do którego w sprawie tej zwróciliśmy się bezpośrednio, **wiadomość powyższa jest całkowicie bezpodstawną.** — Red. „Głosu Narodu“).

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO DO HELSINGFORSU.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę wieczorem wyjeżdża min. Skrzyński w towarzystwie pp. Łukasiewicza, Szumlakowskiego i radcy prawnego Babińskiego **na konferencję do Helsingforsu.** Na konferencji tej będą omawiane: arbitraż, ogólna sytuacja polityczna, **stosunek państw bałtyckich i Polski do spraw załatwionych na terenie Ligi Narodów** i wzajemne stosunki prasowe. Projekt do arbitrażu jest opracowany według nowego: wszystkie sprawy, które nie mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej, **będą podlegały arbitrażowi z wyjątkiem tych, które już są załatwione w drodze traktatu.**

Warszawa. (Telef. wł.) Dziennik kłajpedzki „Zinjos“ (litewski) domaga się, ażeby Związek państw bałtyckich był wymierzony przeciwko Polsce, w przeciwnym bowiem razie ulegnie hegemonji Polski.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ SAMORZĄDÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W Dzienniku ustaw ukazało się 7 rozporządzeń, które uzupełniają wydane już przepisy **o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.** Trzy rozporządzenia regulują przerachowanie zobowiązań **samorządów.**

KONSUL GENERALNY STANÓW ZJEDNOCZ.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur p. Teodorowi Jaeckelowi, konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

POMYŚLNY TOK OBRAD PARYSKICH.

Londyn. (AW.). Według zapewnienia sprawozdawców dzienników w Paryżu, międzyaljancka konferencja ministrów skarbu zbliża się szybko do stadjum ugodowego rozwikłania w toku będących spraw. Dalsze zbliżenie się stanowiska Ameryki do zapatrywań rządu angielskiego doprowadzi do upragnionych sukcesów.

Karna odpowiedzialność Radicza.

Białogród. (PAT.) „Avala“ **donosi: Dokumenty** skonfiskowane w Zagrzebiu **są tego rodzaju, że Radicz będzie pociągnięty do odpowiedzialności nie tylko na podstawie ustawy o ochronie państwa, ale także na podstawie obowiązującego kodeksu karnego. Wśród aktów znaleziono** manowicie **memorjał** Radicza do rządu sowietów, **zawierający plan urządzenia puczu w Jugosławji.**

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse“ **donosi** z Zagrzebia: Były **minister spraw zagranicznych DrTrumbic,** który obecnie objął **obronę uwięzionych członków partji Radicza, prosił o paszport** zagraniczny. „Vecer“ donosi, że **silny oddział policji i żandarmerji strzeże budynku sądowego,** w którym więziony jest Radicz.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd sowiecki **zwrócił** się po raz wtóry do **rządu jugosłowiańskiego** w sprawie uwolnienia **Radicza i jego towarzyszy** i odesłania ich do Rosji.

ŚLEDZTWO PRZECIW FAN NOLIEMU.

Białogród. (PAT.) Rząd w Tiranie rozpoczął śledztwo przeciw Fan Noliemu, ponieważ ten zabrał ze skarbu państwa **47.000 napoleonów,** a ponadto otrzymał od rządu **sowietów 200.000 rubli złotych.**

Rzym. (PAT.). Komisja parlamentarna dla sprawy reformy ustawy wyborczej **zatwierdziła nowy projekt ustawy wyborczej, przedłożony przez rząd.**

JERZY BRAUN. 11

Kiedy księżyc umiera.

— To robotnik... Porażenie wzroku wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze zwierciadłem. Ale to nic. Jedźmy dalej... To „pole mrozów“, służące do chwytania nocnego chłodu, dla złagodzenia z jego pomocą żarów. Gdyby nie to wszystko, ludność państwa Asaras cierpiałaby nie wiele mniej od ludzi z Kraju Kraterów, a wegetacja roślinna i zbiory byłyby dziesięćkroć niklejsze... A te wspaniałe tuby i wchłaniacze wiatrów, które przenoszą siłę zawieji aż do miast nad Morzem Dżdżystem, powodując ochładzanie się atmosfery i wstrząsy powietrzne w czasie posuchy. To powoduje przynajmniej jakie takie opady atmosferyczne w okresach bezlitosnej suszy.

Nabu patrzał i patrzał i słuchał i uszom nie wierzył. Wyobrażenia nie miał nawet o potędze tego, co stworzyła stara, konająca cywilizacja inteligentnych ludów księżyca w swej tysiącwiekowej pracy i rozwoju.

— A tam na horyzoncie, w oddali? — zapytał.

— To są już zbyt skomplikowane rzeczy, byś ty je, panie, potrzebował zgłębiać i słyszeć. Tam znajduje się (ale ty, panie, nie zrozumiesz tego) czerpak energji z wulkanu Abra, oraz przyrządy spożytkowujące wstrząś nienia skorupy globu, zdarzające się u nas tak często (mówię tu o tych drobnych drganiach nieszkodliwych dla siedzib ludzkich, bo większych od wielu już stuleci nie pamiętamy).

Dalej jeszcze owa sławna sonda w głąb globu, o której tyle legend krąży wśród ludu. Innym razem powiem ci coś o niej, panie, bo widzę, że lekki zawrót głowy spowodowałem u ciebie tą przejażdżką po mechanicznem piekle.

Powiem tylko tyle jeszcze, że tam daleko na tych stepach ciągnących się aż do podnóża Gór Lodowych znajdują się wielkie baterje elektryczne i niezliczona ilość zbiorników ze zgęszczonem powietrzem, t. zw. rezerwoary atmosferyczne, w których przodkowie nasi i współcześni będąc świadkami tragicznego ulatniania się atmosfery, zamykali potrzebne do oddechania połączenia tlenu i azotu, kradnąc je z powietrza na zapas.

— Ach, więc posiadamy takie rezerwoary?! To bardzo dobrze — wykrzyknął młody wódz.

— Więcej jeszcze. Od tego już miejsca począwszy aż pod Góry Lodowe i dalej, bo w ich wnętrzu cała przestrzeń przewiercona jest i poryta labiryntem tuneli i jaskiń podziemnych. Są to tak zwane hale schroniskowe z cylindrami zgęszczonego powietrza, zbudowane na wypadek zupełnego zaniku atmosfery na naszym globie...

— A ta góra na horyzoncie, bliższa nam od Gór Lodowych?

— To góra Radu. Tam kopią nasi robotnicy rudę radową i ślą ją do wytwórni radu, które widziałeś panie w mieście maszyn...

— Dziękuję, inżynierze Amar-At, za trudy. Przyznam się jednak, że i ja utrudziłem się przytem może więcej jeszcze. To bardziej męczące od marszu przez teren górski pod pociskami wroga.

Amar-At zaśmiał się.

— Trud opłacił się. Ma pan teraz przynajmniej pojęcie o gospodarce naszego sławnego królestwa. Przy pomocy inżynierów będziesz mógł w razie potrzeby poznać ją bliżej.

Elektryczny wóz niósł ich z szaloną szybkością z powrotem do Asar. Po drodze napotkali wysłany po nich latawiec, na którym odbyli resztę podróży.

Słońce prażyło już straszliwie, gdy około południa wylądowali w Asar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy projekt ustawy o rekwizycji mieszkań.

ZAMIAST REKWIZYCJI PODATEK.

Warszawa. (PAT.). W piątek odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, wyłonionej przez senacką komisję prawniczą i wojskową, dla opracowania projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (t. zw. ustawa o rekwizycji mieszkań). Obradom przewodniczył sen. Baliński. Na posiedzeniu tem obecni byli z ramienia rządu wiceminister skarbu Markowski, podpułk. Petrażycki z ministr. spraw wojsk. i naczelnik wydziału Zakrzewski z min. spraw wewn.

Wicemin. Markowski przedstawił projekt ustawy ministra skarbu w tym samym przedmiocie. Projekt ten w niektórych punktach różni się od projektu przyjętego przez sejm, mianowicie kwestja kwater stałych została inaczej unormowana. Podczas gdy dotychczasowy projekt przewiduje możność rekwizycji na kwatery stałe mieszkań prywatnych w razie braku mieszkań w budynkach rządowych, samorządowych lub na ten cel wynajętych, projekt ministra skarbu w takimsamym wypadku rekwizycji nie sprowadza, natomiast upoważnia radę ministrów do wznoszenia na ten cel specjalnych budynków. Dla pokrycia kosztów z tem związanych, projekt stwarza specjalny fundusz, na który składać się będą dochody z czynszów opłacanych przez wojsko za kwatery, wpływy ze specjalnego podatku kwaterunkowego, oraz pożyczki wewnętrzne, względnie zewnętrzne. — Wspomniany wyżej podatek kwaterunkowy, wymierzany ma być od wszystkich lokali w stosunku 4% od efektywnego komornego z wyłączeniem świadczeń.

Sprawa kwaterunku częściowego jest w projekcie ministra skarbu podobnie uregulowaną, jak w dotychczasowym projekcie z tą różnicą, że kwatery przejściowe winny być opróżnione najpóźniej po dwóch miesiącach (dotychczasowy projekt przewidywał rok), oraz że w wypadku stwierdzenia nieodpowiedniego zachowania się zakwaterowanego, kwaterodawca ma prawo żądać od rządowego urzędu rozjemczego zwolnienia kwatery.

Projekt ustawy przyjęty przez sejm, zreferowali w imieniu komisji prawniczej sen. Biały, w imieniu komisji wojskowej sen. Bielawski. W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos pułk. Petrażycki, który występował w obronie projektu przyjętego przez sejm, zgadzając się jednak zasadniczo na sprawę utworzenia specjalnego funduszu budowlanego.

Ogólną dyskusję ukończono. Do dyskusji szczegółowej podkomisja przystąpi na następnem posiedzeniu, które się odbędzie we wtorek 13 b. m.

Inauguracja Senioratu „Odrodzenia".

W niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie Senioratu ruchu odrodzenia (stow. Młodz. Akad. „Odrodzenia") według programu następującego:

O godz. 9 rano JE. ks. kardynał Kakowski celebrował będzie w kaplicy Przytuliska (Wileza 7) Mszę św., po której zostanie wygłoszone Słowo Boże. — Ogodz. 4 odbędzie się w lokalu „Odrodzenia" (Krakowskie Przedmieście 7, m. 15) uroczysta inauguracja, którą uświetni swoją obecnością JE. ks. kardynał Kakowski, przedstawiciele sfer rządowych, sejmowych, instytucyj społecznych, towarzyskich, członkowie-założyciele senioratu oraz weźmie w niej udział liczne grono młodzieży akademickiej.

O umowę kolejową z Sowietami.

Warszawa. (PAT.). Dnia 3 b. m. rozpoczęła się w Zdołbunowie trzydniowa konferencja między przedstawicielami kolei polskich i sowieckich w sprawie granicznej umowy kolejowej, będącej rozwinięciem konwencji kolejowej polsko-sowieckiej. Ze względów technicznych, celem przyspieszenia prac konferencji została ona przeniesiona do Warszawy i odbywa się w lokalu ministerstwa kolei. Konferencja potrwa przypuszczalnie około tygodnia.

PIŁSUDSKI NIE REZYGNUJE Z KARJERY WOJSKOWEJ?

Warszawa. (AW.). „Express" podaje, że wiadomość jednego z pism krakowskich, jakoby marsz. Piłsudski odrzucił zupełnie myśl powrotu do czynnej służby wojskowej, a miał się zaangażować w życiu politycznem, jest zupełnie bezpodstawną.

PODWYŻKA PŁAC METALOWCÓW ŁÓDZKICH.

Łódź. (AW.). Zgodnie z decyzją komisji arbitrażowej, robotnicy metalowi otrzymali 10% podwyżki.

CAR CYRYL ORGANIZUJE SWĄ ARMJĘ.

Gdańsk. (PAT.). Według doniesień tutejszej prasy, oficerowie b. armji gen. Wrangla, przebywający w Gdańsku, otrzymali od tutejszego przedstawiciela cara Cyryla rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Bułgarji i zameldowania się w tamtejszym sztabie generalnym armji gen. Wrangla.

KAPITALIZM SOWIECKIEJ ROSJI.

Moskwa. (PAT.). „Rosta" donosi, że w Związku sowieckich republik rad tworzą się towarzystwa akcyjne z udziałem akcjonarjuszów prywatnych.

PRZYJĘCIE KONKORDATU PRZEZ SEJM BAWARSKI.

Monachjum. (PAT.). Komisja konstytucyjna sejmu bawarskiego przyjęła wczoraj 15 głosami przeciw 12 projekt konkordatu ze Stolicą Apostolską i projekt układu z krajami kościoła ewangelickiego.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownemu Panu Dyrektorowi Pachońskiemu za krótkie, a tak serdeczne przemówienie nad grobem ś. p. Józefa Szajny, oraz zacnym Kolegom za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi, tą drogą składa szczere staropolskie „Bóg zapłać"

Marja Szajnowa z dziećmi.

POSZUKUJE SIĘ zaginionych Michała Lipca, który był wzięty do wojska rosyjskiego w 1914 roku, służył w 4 korpusie, Jarosławskim pułku, 15 kompanji; jakoteż Jana Kazanę, wziętego również do wojska rosyjskiego w 1914 roku. Obydwaj zaginieni pochodzą z Kaszowa, gminy Przytyk, starostwa Radomskiego. — Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o zaginionych, względnie o ich śmierci, niech będzie łaskaw napisać pod wskazanym adresem: Kaszów, poczta Przytyk, starostwo Radomskie, proboszcz Ks. Figurski.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Ile wynosi u nas obciązenie podatkowe.

Niejednokrotnie już zwracano uwagę na to, że obciążenie podatkowe w Polsce, które w roku 1924 wynosiło 45 zł. na głowę, jest wyższe o 60% od przeciętnej przedwojennej normy.

W związku z tem pojawiła się notatka (pewnie ze strony urzędowej) prostująca powyższe twierdzenie. Zwrócono bowiem uwagę, że właściwie obciążenie podatkowe przed wojną wynosiło 61 zł. na głowę. Ponieważ jednak owych 61 zł. obliczone było w walucie przedwojennej i w dodatku w czasach, kiedy złoto miało znacznie większą siłę nabywczą, niż obecnie, przeto wartość tych 61 złotych była w rzeczywistości znacznie większa. Wobec tego zaryzykowano twierdzenie, że obciążenie ludności przed wojną pod względem podat ków dochodziło o 71 zł. na głowę, uwzględniając odpowiednie ceny hurtowne. Wynikałoby więc z tego, że obecne obciążenie 45 zł. stanowi tylko 63% przedwojennego.

Tym cichym uwagom urzędowym można przyznać tylko jednę stroną racji, t. j. cyfrową. Natomiast, jeżeli uwzględni się faktyczny stan rzeczy, to mimo tej różnicy cyfr, przyjdzie stwierdzić, że obecne obciążenie podatkowe jest jakościowo znacznie większe, niż przed wojną. Należy wziąć pod uwagę, co słusznie podnoszono, silne zmniejszenie się produkcji, skurczenie obrotów, zubożenie społeczeństwa. Przy ocenie obciążenia podatkowego trzeba też uwzględnić takie cyfry, jak 1.800 milj. obiegu przedwojennego wobec 600 milj. w dniu 20 grudnia. Ten niedobór pod względem nasycenia rynku pieniądzem nie odegrałby może tak wybitnej roli w tej sprawie, jeżeliby rekompensował się do pewnego stopnia ożywionym ruchem handlowym. Uzyskane wskutek tego większe zarobki pozwoliłyby łatwiej znieść ciężar podatkowy. Pochodzi to stąd, że przy tak małym obiegu pieniężnym, jak obecnie, złoty musi być kilka razy więcej obrócony, aby społeczeństwo mogło sprostać obowiązkom fiskalnym, niż przy obiegu parokrotnie wyższym. Tymczasem przesilenie gospodarcze hamuje w dużym stopniu ten naturalny ruch towarowy.

Z tych więc powodów obciążenie podatkowe dzisiaj daje się znacznie więcej odczuć, niż przed wojną, mimo, iż cyfrowo jest ono mniejsze, wchodzi bowiem w grę przedewszystkiem wydatnie zmniejszona siła płatnicza społeczeństwa.

Wtedy tylko możnaby przyznać wspomnianym wywodom pełną rację, gdyby przy obciążeniu podatkowem 45 zł. wszystkie inne uwzględnione tu czynniki poszły w swym rozwoju normalnie naprzód. Tymczasem równocześnie z kurczeniem się stopnia nasycenia obiegu idzie i zubożenie społeczeństwa, ograniczanie produkcji, oraz obrotów, a rosną niepomiernie (oczywiście w stosunku do normy przedwojennej) najrozmaitsze obciążenia. Wystarczy nadmienić, że obecnie produkcja wszelka przy pobieżnem tylko zestawieniu obciążona jest 131 proc. najrozmaitszemi świadczeniami, czy to społecznemi, czy skarbowemi, czy wreszcie gminnemi, wobec 22% przed wojną. M.

Nowe przepisy o podatku dochodowym.

Ministerstwo skarbu przygotowuje projekt nowych przepisów o podatku dochodowym. Dotyczą one przedewszystkiem zmiany skal podatku od: a) dochodów fundowanych, b) od uposażeń.

Zmiany w skalach byłyby następujące: a) Co do dochodów fundowanych: podwyższenie minimum egzystencji wolnego od opodatkowania z 1378 zł. do 1500 zł., oraz znaczne rozciągnięcie skali: od 2 do 20 proc. przy rozpięciu od 1500 zł. do 200.000 zł. w 73 stopniach, wobec poprzedniej progresji 2—25% przy rozpięciu od 1378 zł. do 82.696 zł. w 48 stopniach.

b) Co do uposażeń: wydatne zmniejszenie progresji opodatkowania: od 2do 25% przy rozpięciu od 3000 zł. do 200.000 zł. i wyżej; wobec poprzedniej pogresji 2—34.2% przy rozpięciu od 3.212 zł. do 535.333.37 zł. i więcej.

Z innych postanowień projektowanej noweli podkreślić należy zmiany w uiszczaniu zaliczek. Zaliczki te mają być wpłacane do dnia 1 maja (obecnie do 1 marca) w wysokości połowy podatku zapłaconego w poprzednim roku podatkowym (obecnie w sumie obliczanej przez samego płatnika na bieżący rok podatkowy).

Czynsze w I kwartale b. r.

Od sklepów lub wogóle pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne nie przenosiło rocznie 1.500 koron, dalej od mieszkań składających się conajmniej z 7 pokoi, czynsz wynosi obecnie 36 gr. za 1 kor. Wobec tego 5 kor. komornego z czerwca 1924 za te lokale wynosić będzie obecnie 1.78 i pół zł., 6 — 2.14, 7 — 2.50 zł., 8 — 2.86 zł., 9 — 3.21 zł., 10 — 3.57, 11 — 3.93 zł., 12 — 4.28 zł., 13 — 4.64 zł. Dawny czynsz 14 koron równa się obecnie 5 zł., 15 kor. — 5.35 i pół zł., 16 — 5.71 zł., 17 — 6.07, 18 — 6.43, 19 — 6,78, 20 — 7.14 i t. d. 40 kor. — 14.28 zł., 50 kor. — 17.85, 80 kor. — 28.56 zł., 90 kor. — 32.13 zł., 100 kor.— 35.70 zł.

Prowizoryczny traktat z Niemcami?

Według „Kattowitzer Ztg", w rezultacie obecnych rokowań handlowych rząd niemiecki zamierza zawrzeć z Polską tylko traktat prowizoryczny na 5 do 6 miesięcy. Również i po stronie polskiej mają się zaznaczać podobne tendencje. Stoi to w związku z datą 15 czerwca b. r., od którego to terminu poczną obowiązywać całkiem nowe warunki stosunków handlowych z Niemcami. W tym dniu bowiem tracą ważność przepisy o zwolnieniu od cła produktów górnośląskich przy eksporcie do Niemiec.

PROJEKT MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Jak wiadomo, Rada ministrów zaakceptowała projekt ustawy, wprowadzającej monopol zapałczany. Projekt opracowany jest na wzór ustawy o monopolu tytoniowym. Ustawa zastrzega dla państwa przywóz, wywóz i produkcję zapałek. Monopol rozciąga się na produkcję i handel z pierwszej ręki, t. j. sprzedaż z fabryki; handel dalszy nie monopolizuje się. Ustawa nakłada na zarząd monopolu obowiązek wykupienia urządzeń fabryk, zapasów gotowego towaru, jak również surowca i półfabrykatów. Urzędnicy i robotnicy zamkniętych z tego powodu fabryk mają prawo do odszkodowania. Monopol może być wydzierżawiony. Ponadto ustawa przewiduje obłożenie akcyzą zapalniczek, która będzie płatna przy wypuszczaniu towaru z miejsca produkcji i będzie obliczana zależnie od wagi.

NOWE 10-ZŁOTÓWKI. Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1925 r. zostają puszczone w obieg bilety 10-złotowe II emisji.

FAŁSZYWE 20-ZŁOTÓWKI. Bank Polski rozesłał do wszystkich urzędów i instytucyj okólnik, w którym podaje do publicznej wiadomości ostrzeżenie dotyczące ukazania się nowych falsyfikatów banknotów 20-złotowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 25.90, Holandja 210.95, Londyn 24.92 i pół, Nowy York 5.18 i pół, Paryż 27.88, Praga 15.62 i pół, Szwajcarja 100.42 i pół — 100.38, Wiedeń 7.33—7.31, Włochy 27.77 i pół.

Papiery państwowe: Miljonówka —, bony złote —, pożyczka złota 7.20—7.30—7.20, pożyczka dolarowa 3.60—3.59, pożyczka konwersyjna 4.00.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. Tow. kred. ziem. 22.50—23.10, pożyczka kolejowa 8.90—9.00, listy ziemskie kred. 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 27.73, Londyn 24.75 i pół, Nowy York 5.17 i jedna dziesiąta, Belgja 25.75, Włochy 21.67, Hiszpanja 73.50, Holandja 209.75, Berlin 123 i jedna dziesiąta, Wiedeń 72.75, Sztokhlom 139.25 Oslo 79.12, Sofja 3.75, Praga 15.55, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.71 i pół, Białgród 9.15, Ateny 9.40, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 1.95. Tendencja spokojna.

Z humoru.

Ciekawy wnuczek. Babcia: Czy ty nie potrafisz porządnie zejść ze schodów, tylko musisz zjeżdżać po poręczy! Czy widziałeś kiedy, żebym ja tak po poręczy zjeżdżała. Wnuczek: A jak babcia zjeżdża po poręczy?

Ciekawa małżonka. — Mężusiu przyznaj, że jestem dobra. Wczoraj kiedyś poszedł spać, zaszyłam ci dziurę w kieszeni. — Ach nadzwyczajnie, ale skąd wiedziałaś o tem, że mam dziurę w kieszeni?

Mydła toaletowe, Mydła do prania

poleca najtaniej

1132

hurtowny skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3520.

Najtańsze źródło zakupu
dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguery! poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.
Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Kilimy gotowe i na zamówienia, także na raty poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja" Kraków ul. Siemiradzkiego 11.
57

Okazja!
Sprzedam kilkadziesiąt egzem.
Bóg Człowiek
w opisie Ewangelistów nowy synoptyczny przekł. 4 Ewangelij w jednej na podstawie tekstu Greckiego z objaśnieniami. Opracował Ks. Władysław Szczepański profesor papieskiego Instytutu Biblijnego, dzieło zdobi 34 obrazów mapa palestyny i wiele rycin 59
Cena egzempl. zł 12.
T. RĘBACZ
Kraków, ulica Krowoderska 32.



Ważne
dla P. T. Urządzających
Bale, Zabawy i Dancingi!!!
Daję w komisową sprzedaż najprzedniejsze
Wódki Wina Likiery!
1525
KAZIMIERZ OGORZAŁY Szczepańska 11.

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONJE
na dogodnych warunkach poleca
Z. RABA NAST., Kraków, św. Anny 3.
Telefon Nr 465. Rok założenia 1880.

KAPELUSZE bieliznę trykotową — rękawiczki skarpetki zimowe.
1608
KOLORADKI gumowane dla P. T. Księży
poleca
Roman Szczerba Kraków Florjańska 40.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA
KOŁDER 59
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m² wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 1257

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca
JOZĘF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE.

W dniu 25 stycznia odbędzie się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Spółdzielni spożywczej" Chrześc. Organizacji robotniczych w Wieliczce**, o godzinie 10-tej przed południem w sali miejscowego Domu parafjalnego z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie i odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1924. 3) Uchwalenie Zarządowi absolutorjum. 4) Wniosek o rozwiązanie Spółdzielni i przelanie jego majątku na rzecz Stowarzyszenia chrześc. pracowników w Wieliczce. 5) Wolne głosy.

W razie braku kompletu odbędzie się W. Zgromadzenie o pół godziny później z ważnością powziętych uchwał.

Wieliczka dnia 10 stycznia 1925

Rada Nadzorcza.

OBUWIE DAMSKIE i MĘSKIE
Tip-Top
POLECA MAGAZYN BIELIZNY POLECA
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, Florjańska 13.

Gotuj gazem!
Ogrzewaj koksem!
A oszczędzisz czasu i pieniędzy
Krakowska Gazownia miejska
2136 Telef. 72 lub 16.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami.



ODLEWNIA DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Najlepsze kadzidło
poleca firma
ANTONI ROTHE
Kraków, ul. Sławkowska 20.

FORTEPIANY

!NA RATY! DO 8-miu MIESIĘCY



!NA RATY! DO 8-miu MIESIĘCY

W SKŁADZIE FORTEPIANOW
HELENY SMOLARSKIEJ
Kraków, ulica Szewska 9. I p. — Telefon 4365.

Na składzie stale **olbrzymi wybór** instrumentów ośmnastu pierwszorz. fabryk fortepianów, pianin i fisharmonij, jak:

Bechstein	**Kotykiewicz**	**Schmidt**
Blüthner	**Lauberger Gloss**	**Schweighofer**
Bösendorfer	**Mannborg**	**Seiler**
Ehrbar	**Quandt** 1431	**Grotrian Steinweg**
August Förster	**Rönisch**	**Wirth**
Koch-Korselt	**Scholze**	**Zimmermann**

Wapno do bielenia, budowy i nawozu
Kamień, żwir wapienny i piasek
Cegła, dachówka, szamotka, glinka
Rury i posadzki kamionkowe, flizy glazurowane
Wapno hydrauliczne, cement krajowy i zagran.
Wyroby betonowe, drogowe i kanałowe, słupy żelbetowe
Gips murarski, sztukator i alabaster
Maty trzcinowe, drut i gwoździe sufitowe
Żelazo betonowe, handlowe i gwoździe
Blachy dachowe, okucia, budowl., asfalt
Papa dach., izolacyjna ter, karbolina
Kreda, biel cynkowa, glinka malarska i t. p.

wysyłają w najlepszych gatunkach i po przystępnych cenach

MIEJSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
KRAKOW, ulica Lwowska L. 2.

Telefon 1472. — **Telefon 1472.**

Brzytwy, scyzoryki, nożyczki, maszynki do włosów i samogolenia w dużym wyborze i najlepszej stali po cenach konkurencyjnych. — Józef Zubikowski, Kraków, plac Marjacki 9. Obok kościoła św. Barbary. 2190

Szybko i tanio wykonuję suknie i okrycia damskie według najnowszych żurnali. Dla PT. przejezdnych w ciągu 24 godzin. „Antonina" Krupnicza 22 oficyny C. parter. 2084

OGŁOSZENIE.

SPÓŁKA KILIMKASKA W CZERNICHOWIE
56 **Spółdzielnia z ogr. odp.**

ogłasza, że na podstawie zgodnych uchwał Walnego Zgromadzenia rozwiązuje się i przystępuje do likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń.

Królikowska. **Biliński.**

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAZOW I MOZAJKI
S. G. Zeleński
KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.